



WASILKÓW

MIASTO RENESANSOWEJ HARMONII

1566-2006

WASILKÓW
MIASTO RENESANSOWEJ HARMONII
1566-2006

Pod redakcją
Józefa Maroszka

Publikacja wydana ze środków:
Urzędu Miasta i Gminy w Wasilkowie

Redaktor:
Józef Maroszek

Autorzy tekstów i korekta:
Przemysław Czyżewski,
Artur Markowski,
Józef Maroszek,
Marcin Milewski,
Antoni Pełkowski.

Wydawca:
Urząd Miejski w Wasilkowie
ul. Białostocka 7, 16-010 Wasilków
tel. 085 71 85 400

Skład, łamanie i druk:
Bauhaus
ul. 27 Lipca 62, tel. 085 67 52 624

Na okładce:
Groteska z monogramem króla Zygmunta Augusta w medalionie, z serii arrasów monogramowych przechowywanych na Zamku Królewskim na Wawelu. Źródło: Józef Maroszek – Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta. Z historii dziejów realizacji myśli monarszej między Niemnem a Narwią. Białystok s. XVIII.

Stanisław August, z Bożej łaski król Polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernichowski.

Oznajmujemy tym listem – przywilejem naszym, wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, iż pokładany był przed nami list, na pergaminie pisany, miasteczku naszemu Wasilkowu służący, ręką najjaśniejszego KJM Augusta III, antecessora naszego podpisany i pieczęcią Wielkiego Księstwa Litewskiego stwierdzony cały, zdrowy i nienaruszony, oraz suplikowano nam imieniem obywatelów pomienionego miasteczka naszego Wasilkowa, abyśmy tenże przywilej stwierdzić, zmocnić i aprobować raczyli, którego to przywileju tenor słowo w słowo jest takowy:

August III, z Bożej łaski król Polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernichowski, a dziedziczny książę saski i elektor.

Oznajmujemy tym listem przywilejem naszym wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, iż pokładany był przed nami list, na pergaminie pisany, ręką najjaśniejszego króla jegomości Augusta Drugiego, ojca antecessora naszego podpisany i pieczęcią Wielkiego Księstwa Litewskiego stwierdzony, cały, zdrowy, nienaruszony, zawierający w sobie prawa i wolności, miasteczku naszemu, Wasilków nazwanemu, w powiecie grodzieńskim leżącemu, przez najjaśniejszego Zygmunta Augusta, antecessora naszego nadane, a przez drugich antecessorów naszych królów polskich i wielkich książąt litewskich, jako to: Jana Kazimierza, Jana III et ultimate Augusta II, konfirmowane.

I suplikowano nam jest, imieniem uczciwych obywatelów pomienionego miasteczka Wasilkowa, abyśmy tenże przywilej ze wszystkimi nadaniami stwierdzić, zmocnić, aprobować i konfirmować raczyli. Którego to przywileju tenor de verbo ad verbum jest takowy:

August II, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czerniechowski, a dziedziczny książę saski i elektor.

Oznajmujemy tym listem, naszym wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy, iż produkowany był przed nami list pergaminowy, ręką najjaśniejszego Jana Kazimierza, króla, antecessora naszego podpisany i pieczęcią Wielkiego Księstwa Litewskiego zapieczętowany, zawierający w sobie prawo i wolności, miasteczku naszemu Wasilków nazwanemu służące, cały

i ni w czym nie naruszony, i suplikowano nam tegoż miasteczka obywatelów imieniem, abyśmy on, mocą i powagą naszą królewską, stwierdzić, zmocnić i aprobować raczyli. Którego listu taki jest tenor:

Jan Kazimierz, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, inflancki, smoleński, siewierski i czernichowski, a szwedzki, gocki i wandalski dziedziczny król.

Oznajmujemy tym listem naszym, komu to wiedzieć należy, iż pokładany był przed nami list pergaminowy, ruskim charakterem pisany, ręką najjaśniejszego śp. JKM Zygmunta Augusta, antecesorą naszego, podpisany, pod datą w Grodnie MDLXVI, Decembra VIII [8 XII 1566 r.], którym miasteczko Wasilków fundować i onemu pewne prawa, prerogatywy i wolności (przykładem innych miast i miasteczek) nadać raczył. I wniesiona do nas przez niektórych panów rad naszych i urzędników, przy boku naszym będących, prośba, imieniem wszystkich mieszczan naszych wasilkowskich, abyśmy ten przywilej z ruskiego na polskie przetłumaczony, mocą i powagą naszą królewską, stwierdzili, zmocnili i aprobowali. Który tak się w sobie ma:

Sigismundus Augustus, Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoyiae, Samogitiae etc. dominus et haeres.

Significamus praesentibus literis, quorum interest, universis et singulis:

*Exhibitae esse coram nobis, per quosdam consilarios nostros nomine oppidanorum Vasilkoviensium, de praefectura nostra de terra Podlachia, literas pergamenaeas, titulo et sigillo nostro Magnus Ducis Lithvaniae communitas et insuper manu nostra subscriptas, foundationem oppidi et donationem certorum jurium, praerogativarum et immunitatum. illi per nos ex clementia nostra regia annexarum, in se continentes, sanas, salvas nullaque in parte illius suspicionis obnoxias petitu-
mque a nobis, ut quoniam terram ipsam Podlachiae universam ex decreto comitiorum praesentium et praescripto jurium antiquorum ad Regnum et coronam regni Poloniae tanquam membrum ad suum caput restituimus ac redintegrayimus litteras quoque ipsis praedictis oppidanis Vasilkovien-
sibus sub sigillo Lithvaniae et idiomate ruthenico conscripto in polonicum transferre, translatum approbare atque confirmare et sub sigillo regni nostri tradere dignaremur, quarum tenor est talis.*

Zygmunt August, z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, żmudzki, inflantski i innych.

Czynimy jawno tym listem naszym, wszem pospolicie niniejszym i na potym będącym:

Co pierwiej tego, z woli i z rozkazania naszego hospodarskiego, starosta mielnicki, mścibowski, dzierzawca czyscicki, woranski, kaniewski i dubicki, pan Hrebory Wołowicz, zasadzając wolą w pustkach naszych grodzieńskich, osadził ku pożytku skarbu naszego hospodarskiego miasto w puszczy naszej grodzieńskiej Wasilkow, które zasadzając i ustanawiając jako płace ku posiadaniu domów w mieście przerzeczonym Wasilkowie, także i grunty na rozrobienie włók ku paszni im przydał i w onych granicach zawiódł, gdzież mieszczenie tego miasta wasilkowskiego w onym mieście osiadszy bili nam czołem iżbychmy onemu miastu, nowo na surowym korzeniu osadzonemu, wolność prawa majdeburskiego nadawszy, we wszelakich swobodach, jako i w inszych miesciech naszych, gdzie prawa majdeburskie od przodków naszych i od nas hospodara nadane zachowali; a tak my hospodar, chcąc, aby tym sposobem ono miasto Wasilkow rozmnożyć, rozszerzyć i osadzić się mogło, czyniąc to z łaski naszej hospodarskiej, od praw polskich i litewskich i wszelakich władności urzędu naszego hospodarskiego ziemskiego i dwornego, wszystkie obywatele tego miasta wasilkowskiego wyzwalamy i wolnemi czyniemy, ale ich prawu niemieckiemu majdeburskiemu i wszystkim zwyczajom jego podajemy.

Mają oni, przerzeczeni mieszczenie miasta wasilkowskiego i wszyscy obywatele w nim mieszkający, we wszelakich potrzebach swoich sądzić się i sprawować i prawem i zwyczajem prawa niemieckiego magdeburskiego jako ku sprawowaniu i pieczętowaniu wszystkich spraw ich miejskich.

I pieczęć im głowę łosia dajemy i potwierdzamy.

Ku temu dla opatrzenia potrzeb miejskich dajemy temu miastu naszemu wasilkowskiemu: słodownie, browary z kottami, mieć wagę, pomiernego, jatki mięsne, także mostowe na rzece Supraśli od wozu kupieckiego po 2 pieniądze.

Te wszystkie pożytki mają oni do skrzynki miejskiej wybierać i tym ratusz i inne potrzeby onego miasta oprawiać.

A sami mieszczenie wasilkowscy, targując w tym mieście, nigdy żadnego targowego y pomiernego, także i rzeźnicy miejscy łopatek, łojów i pieniędzy za to na urząd nasz hospodarski dworny i miejski dawać nie powinni.

Wolno też będzie tym mieszczanom wasilkowskim dla potrzeb swoich żarna w domach mieć, gdyby w młynach naszych dla wielkości albo dla niedostatku wód mliwo bydź nie mogło w nich, zboże i krupy dla potrzeb swoich mleć będzie.

A co się dotyczy spraw sądowych, jako o gwałty, o bój, o zabicie, o rozlanie krwi, o pożogi i insze wszelakie różne wielkie i małe krzywdy jak i sami między sobą, tak i z kim by się sprawa któremu z nich przytoczyła, tedy oni przed wójtem i burmistrzem i ławnik przysiężnemi, które tam w onym mieście przykładem i zwyczajem praw majdeburских obierani będą, ku prawu stanowiąc się i nie inszym jedno majdeburским prawem sądzić się i odprawy swoje miejskie odprawować mają, potemu iako i w inszych mieściech naszych uprzywilejowanych, gdzie prawa majdeburские nadane, w sprawach i sądach swoich sprawują się i zachowują.

My gospodar, starostowie i urzędnicy wasilkowscy ich sądzić nie mają, jedno jeśliby się potrafiło za osoblinym pozwem listownym naszymi albo za apelacją od sądów ich majdeburских, w tym się oni przed nami hospodarem stanowiąc się będą powinni, a więc i za takim pozwaniem, apelacjami my gospodar i potomkowie nasi, nie inszym tylko tymże prawem majdeburским sądzić mamy.

K temu, jako pierwaj tego starosta mścibowski pan Hrehory Wołowicz, lasów, borów i sianożęci (gruntu naszego hospodarskiego), ku rozrobieniu tym mieszczanom wasilkowskim zawiódł i ograniczył i przed nami o tych granicach dostatecznie sprawę dał, tedy im te grunty nasze, przez niego, onemu miastu wasilkowskiemu, zawiędzione i ograniczone, nadajemy i tymże listem naszym utwierdzamy. To jest:

Począwszy od rzeki Supraśli, pod ścianę włok wsi wasilkowskiej Supraśli Studzienki . . , Ta ścianą studzienską po rzekę Grzeską, rzeką Grzeską, w rzekę Sokółkę, a Sokółką po ścianę Lenkowską¹, która ściana wpada w rzekę Supraślę.

A od imienia pana wileńskiego, hetmana najwyższego Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosty grodzieńskiego pana Hrehora Aleksandrowicza Chodkiewicza, dworu jego mości karakulskiego, za rzekę Supraślę, w ścianę (którą sam i pan wileński zajachał i kopcami założył). Z rzeki Supraśli, niedaleko dworu pana wileńskiego – karakulskiego, (gdzie na tejże ścianie, niedaleko rzeki Supraśli, jest dąb rosochaty, bartny), za ścianą, przez błoto do dwóch brzoź, gdzie wpadła ściana niżej rzeki Sokółki, w tęż rzekę Supraślę.

1 Nazwa skądinąd nieznana.

Mają mieszczanie wasilkowscy w granicach (wyżej opisanych) gruntów naszych hospodarskich, przez pana Hrebora Wołowicza zawiedzionych, i w tym liście naszym opisanych, z wolnym łowieniem ryb w rzece Supraśli, dzierżyć i zażywać, a nam hospodara i tylko czynsz goły z tych gruntów wedle ustawy naszej, które po wysiedzeniu woli w onym mieście udzielona będzie, płacić mają a inszych służb żadnych ciągłych, ani tłok i gwałtów służyć i pełnić nie powinni będą.

Także wszystkich wolności praw i swobód, (zwyczajem praw majdeburских, od nas hospodara im nadanych), wszyscy obywatele miasta wasilkowskiego, we wszelakich członkach, artykułach i klauzulach, prawu majdeburskiemu należących, wiecznemi czasy używać mają. Potem uż jako w innych miesciach naszych uprzywilejowanych praw majdeburских i innych zwyczajów poddani nasi zażywała i w postępkach swoich zachowują, jako w tym liście naszym opisano jest.

I na tośmy wszystkim mieszczanom Wasilkowskim dali ten nasz przywilej, podpisany ręką naszą gospodarską, do którego i pieczęć naszą przywiesić kazali.

Pisan w Grodnie, lata Bożego Narodzenia MDLXVI, miesiąca decembra VIII dnia [8 XII 1566 r.].

Sigismundus Augustus Rex.

Nos itaque Sigismundus Augustus Rex praefatus, petitioni memoratorum consiliarorum nostrorum atque etiam rei ipsius aequitati benigne inclinati volentes, ea, quae semel a nobis oppido memorato et ejus incolis concessa sunt rata habere, literas memoratas ad verbum hic ex idiomate ruthenico in polonicum transumptas, vigore ejus restitutionis et redintegrationis terrae Podlachiae ad regnum et coronam Poloniae, autoritate nostra regia approbandas et ratificandas et confirmandas esse duximus, prout approbamus ratificamus et confirmamus his literis nostris, decernentes eas robur debitae et perpetuae firmitatis obtinere debere, ajuribus (quibus) et sigillum nostrum appendi jussimus. Datum Lublini in conventionione regni generali XXI die Aprilis, Anno Domini MDLXIX [21 IV 1569 r.], regni vero nostri XL.

My tedy Jan Kazimierz, do tej prośby jako słusznej i z prawem pospolitym zgadzającej się, na intercessyą tychże panów rad i urzędników naszych za wasilkowskiemi mieszczany do nas wniesioną, łaskawie skłoniwszy się, wyżej wyrażony słowo w słowo przywilej, we wszystkich punktach, paragrafach i klauzulach, mocą i powagą naszą królewską stwierdzamy, zmacniamy i aprobowujemy, obiecując to po nas i najjaśniejszych sukcesorach naszych, iż mieszczan wasilkowskich, tak terażniejszych i po nich następujących, przy prawach, wolnościach i swobodach w przy-

wileju najjaśniejszego śp. KJM Zygmunta Augusta, antecesorą naszego i w tej naszej konfirmacji specyfikowanych, całe i nienaruszenie wiecznymi czasami zachowamy i zachowała.

Na co dla lepszej wiary ręką się naszą podpisawszy, pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Warszawie dnia XIII miesiąca augusta, roku MDCLXVIII [13 VIII 1668 r.], panowania naszego polskiego i szwedzkiego XX roku.

Jan Kazimierz król.

Pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego w puszcze blaszanej.

Andrzej Kotowicz, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego, starosta grodzieński, horodniczy wileński, manu proprio.

My tedy Jan III, król.

Skłoniwszy się łaskawie do pomienionej supliki, za mieszczanami wasilkowskiemi pokornie wniesionej, a z prawem się pospolitym zgadzającej, wżwyż pomieniony list, we wszystkich jego punktach, klauzulach, artykułach i kondycjach stwierdzić, zmocnić i aprobować umyśliliśmy. Takież niniejszym listem naszym stwierdzamy, zmacniamy i aprobowujemy wiecznymi czasami, pomienionych mieszczan wasilkowskich przy ich się prawach i wolnościach zachowując.

Co dla lepszej wiary ręką naszą podpisawszy, pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy.

Dan w Grodnie dnia XXVI miesiąca januarii, roku Pańskiego MDCLXXIX 26 I 1679 r., panowania naszego V roku.

Jan, król.

Pieczęć W. X. L. w blaszce wisząca. Andrzej Kazimierz Gielgut, pisarz Wielkiego Księstwa Litewskiego

My tedy, król August, do pomienionej supliki, za pomienionego miasta Wasilkowa obywatelami do nas wniesionej, miłościwie się nakłoniwszy, wżwyż inserowany list we wszystkich jego punktach, klauzulach i kondycjach stwierdzić, także zmocnić i aprobować umyśliliśmy. Takież stwierdzamy, zmacniamy i aprobowujemy niniejszym listem naszym wiecznymi czasami, ponieważ w niwczym juri communi nie jest przeciwny.

Na co dla lepszej wiary ręką się naszą podpisawszy, pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy.

*Dan w Warszawie dnia 18 miesiąca lipca roku Pańskiego MDCCXX [18 VII 1720 r.],
panowania naszego XXIV roku. Augustus Rex. Pieczęć W. X. Litt. wisząca.*

*My tedy, August Trzeci, król, do pomienionej supliki, za pomienionego miasta Wasilkowa
obywatelami do nas wniesionej, miłościwie się nakłoniwszy, wyżej mianowany list we wszystkich
jego punktach, klauzulach i kondycjach stwierdzić także zmocnić i aprobować umyśliliśmy. Ja-
koż stwierdzamy, zmacniamy y aprobowujemy, niniejszym listem naszym wiecznemi czasy, ponieważ
w niwczym juri communi nie jest przeciwny.*

*Na co dla lepszej wiary ręką się naszą podpisawszy, pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego
przycisnąć rozkazaliśmy.*

*Dan w Warszawie dnia XXVI miesiąca maja, roku Pańskiego MDCCL [26 V 1720 r.],
panowania naszego XVII roku,*

Augustus, rex.

Pieczęć wielka, Wielkiego Księstwa Litewskiego, wisząca.

*Konfirmacja praw, przywilejów i wolności, miasteczкови Wasilkowu, w powiecie grodzieńskim
leżącemu, nadanych.*

Józef Duleba JKM pieczęci Wielkiego Księstwa Litewskiego sekretarz manu propria.

*My tedy Stanisław August, król, do próżb, za obywatelami pomienionego miasteczka naszego
Wasilkowa, do nas wniesionych, łaskawie nakłoniwszy się, wyżej wyrażony list we wszystkich
punktach, klauzulach i kondycjach, tak jak w sobie brzmi, stwierdzić, zmocnić y aprobować umy-
śliliśmy, także niniejszym listem naszym, ile w niczym prawu pospolitemu przeciwny nie jest,
stwierdzamy, zmacniamy i aprobowujemy czasy wiecznemi. Na co dla większej wiary ręką się naszą
podpisawszy, pieczęć Wielkiego Księstwa Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy.*

*Dan w Warszawie dnia XVIII, miesiąca lutego, Roku Pańskiego MDCCLXVIII [18 II
1768 r.], panowania naszego IV roku.*

Stanisław August król.

*Konfirmacja praw, przywilejów i wolności, miastu Wasilkowu, w powiecie grodzieńskim leżą-
cemu, nadanych. Franciszek Downarowicz, JKM pieczęci Wielkiego Księstwa Litewskiego sekre-
tarz, manu propria.*

WASILKÓW - MIASTO RENESANSOWEJ HARMONII.

Miasto królewskich planów Ostatniego Jagiellona.

8 grudnia 1566 r. król Zygmunt August obdarzył Wasilków prawem magdeburskim¹. Dwa dni później, 10 grudnia 1566 r., król wystawił kościołowi parafialnemu w tym mieście dokument funduszowy². Władca wyraźnie stwierdził, że Grzegorz Wołłowicz „osadził miasto na gruncie naszym” – Wasilków³, a to podkreślenie własności osobistej władcy świadczyło, że powstało ono w ramach projektu powstania na granicy Polski i Litwy centralnej rezydencji króla. Inne punkty tego programu to stałe przemieszkwanie w pobliskim dworcu w Knyszynie, inkorporacja Podlasia do Korony Polskiej, a nawet akt unii Polski z Litwą w 1569 r. Miasto powstało „na surowym korzeniu”, nie kontynuowało wcześniejszej osady miejskiej. Jego powstaniu towarzyszyła akcja miernicza, według rygorystycznego schematu geometrycznego.⁴

Na sejmie unijnym w Lublinie 21 IV 1569 r. Zygmunt August, na prośbę doradców działających w imieniu mieszczan wasilkowskich z „*leśnictwa naszego w województwie podlaskim*” w związku z inkorporacją Podlasia do Korony Polskiej, potwierdził przywilej miejski. Miasto odtąd aż do 1795 r., do III rozbioru Polski położone było w dwóch państwach – Litwie i Koronie Polskiej.

Miasto powstało na dwóch brzegach granicznej rzeki Sokołdki (Sokółki vel Czarnej), która płynęła pomiędzy ostępami Wasilków i Hwoźna, a także na dwóch brzegach Supraśli. Pierwszy z ostępów puszczańskich – Wasilków, zawdzięczał swą nazwę produkowanemu tam materiałowi drzewnemu, klepkom do beczek, czyli wasiłkom⁵, zwanych też z niemiecka wańczosem. Wasiłki wykonywano z dębiny. Dąbrowa pewnie, jak to utrwalone zostało w nazwie wasilkowskiej wsi Dąbrówki, porastała ten ostęp puszczański. Wasilków to też nazwa portu drzewnego, czyli bindugi, która zapoczątkowała istnienie dzisiejszego miasta. W 2 poł XV i w 1 poł XVI w. trwała bardzo dobra koniunktura na różne sortymenty drewna, spławianego do Gdańska, które służyły do transportu towarów. Nim zboże nie zdominowało handlu w dorzeczu Wisły, właśnie drewno i jego przetwory były najważniejszym towarem.

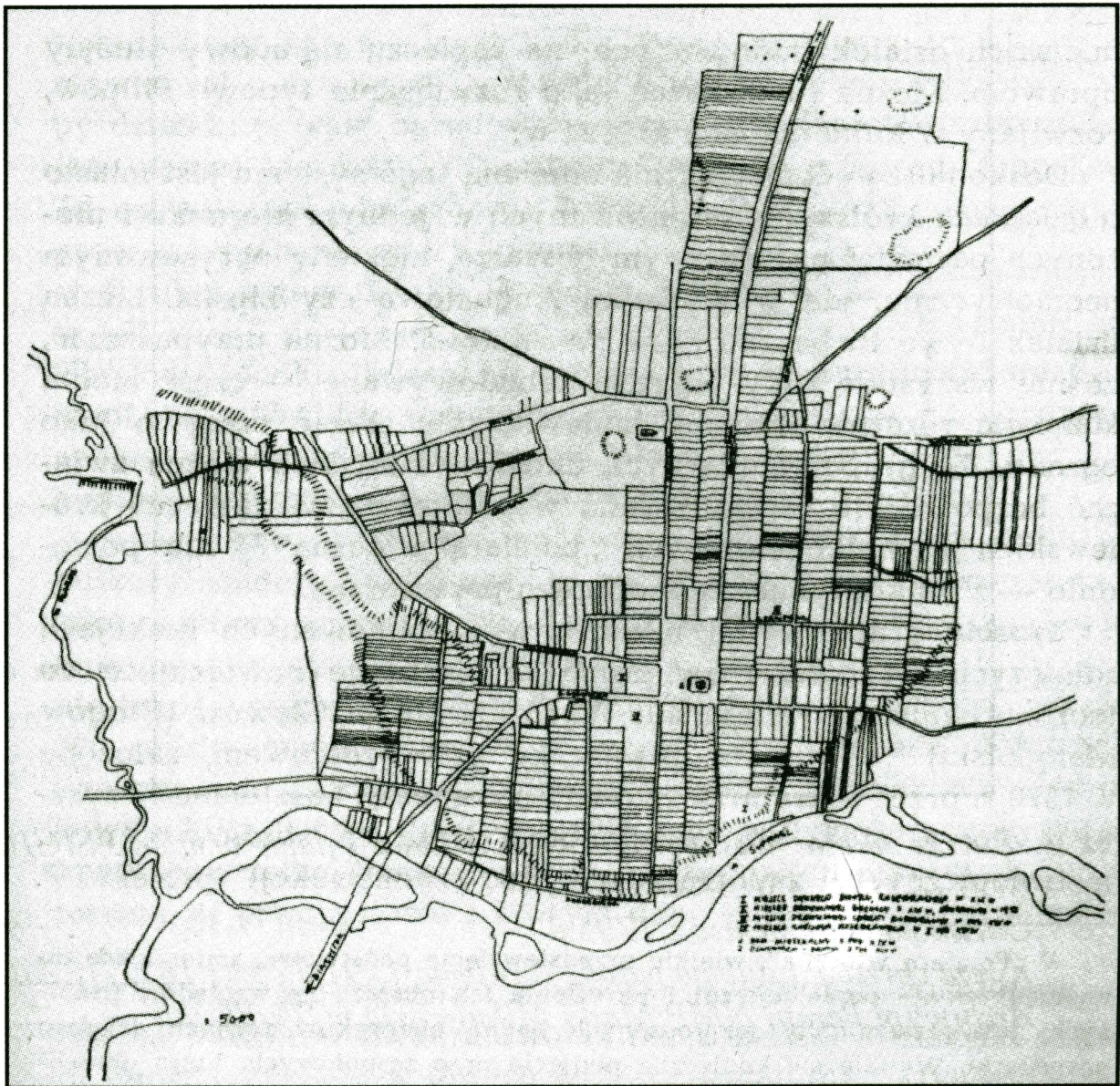
1 Centralne Archiwum Akt Dawnych (dalej cyt. CAAD) Moskwa, F. 389, op. 1, nr 50, 1566-1572, k. 47.

2 *Kościół katolicki na Podlasiu. Zbiór dokumentów erekcyjnych i funduszowych*, nr 5 Wasilków, wstęp i opr. P. Czyżewski, Białystok 2001.

3 Archiwum Archidiecezjalne (dalej cyt. AA) Białystok, Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej (dalej cyt. APar.) Białystok; P. Czyżewski, *Starostwo wasilkowskie...*, s. 27.

4 W. Kalinowski, *Miasta polskie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 8, 1963, z. 3-4, s. 182.

5 M. S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6, Lwów 1860,



Ilustracja 1. Rekonstrukcyjny plan miasta Wasilków w końcu XVI w. Charakterystyczne dla renesansowych założeń urbanistycznych związanych z pomiarami włóczyńską rozplanowanie ekstensywne, w układzie pasmowym. Prawie wszystkie parcele zorientowane w kierunku wschód-zachód, tworzą bardzo długie bloki, złożone z dwu pasm siedliskowo-ogrodowych.

T. Zarębska, *Przemiany przestrzenne miast polskich w dobie renesansu i baroku*, [w:] *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*, pod red. A. Gieysztor, T. Roślanowskiego, Warszawa 1976, s. 225.

Co prawda zwolenników wywodzenia nazwy Wasilków od nazwy osobowej Wasyl, jest wielu, ale jest to żłudna etymologia naiwna. Dziewiętnastowieczna historiografia rosyjska stworzyła nawet mit, dopisując romantyczną legendę Świętej Wody, gdzie rzekomo podążając na wojnę z Jaćwingami miał przejrzeć na oczy książę Wasylko Romanowicz, brat króla Daniela. Jest to jednak tylko piękna legenda, bez udoku-



Ilustracja 2. *Pieczęć miasta Wasilkowa – Głowa Łosia i napis w otoku: SIGILLUM CIVITATIS WASILKOWIENSIS*
Odcisk na dokumencie z 1795 r.
Księga chrztów i ślubów parafii Wasilków 1791-1798 i 1822-1826.
Archiwum Parafii NMP Matki Miłosierdzia w Wasilkowie.

mentowania historycznego, opierająca się jedynie na prostym skojarzeniu imienia dzielnego monarchy z nazwą miejscowości.

Łącznie miasto w latach 1566-1567 r. otrzymało 2.596 ha, (w tym grunty orne i siedliska zajęły 2.084 ha, łąki i pastwiska 386 ha, las 102 ha, a nieużytków było 24 ha), według staropolskich miar posiadał więc około 157 włók.⁶

Okoly stadniny końskiej wielkiego księcia Witolda u ujścia rzeki Czarnej.

Na terenie ostępu Hwoźnego, w miejscu późniejszych Jurowiec, od czasów wielkiego księcia litewskiego Witolda (zm. 1430) istniały okoly, czyli stajnie. Stacjonowały tam konie, wypasane na nadrzecznych puszczańskich łąkach nad Supraślą i Sokółką. Stawiano też brogi z sianem, które oczekiwało na przybywających na polowania do królewskiego dworca wielkoksiążęcego zwanego Wodziłówka, później-

⁶ A. Dikov, *Spisok zemlevladenii v Grodnenskoj gubernii*, Grodna 1890, s. 54.

szego Knyszyna. W 1536 r. wspominao o *Witoldowej Drodze*, która łączyła okoły z dworcem myśliwskim Wodziłówką, późniejszym Knyszynem.

W miejscu połączenia się Sokołdki i Supraśli, w ostępie Hwozdnym, gdzie były wielkopsiężące okoły-stajnie rosły też drzewa bartne⁷. Bartnik Ołtuch z Plosek pod Bielskiem posiadał tam łąźnię (czyli teren do którego wstępował, czyli włąził). W 1509 r., dobra goniądzkie otrzymał Mikołaj Radziwiłł, wojewoda wileński. Odebrał on łąźniszcza bartnikowi. Miejsce, gdzie mieściły się barcie i stajnie oddał Łukaszowi Kurzenieckiemu, wójtowi dobrzyniewskiemu. Kurzeniecki miał odtąd ten teren posiadać na służbie ziemskiej i służyć służbę wojskową w poczcie Radziwiłłów. W dokumencie uposażeniowym plebana w Dobrzniewie Kościelnym wystawionym 9 czerwca 1519 r. czytamy, że dziesięcinę m. in. miał opłacać ze swoich ról Łukasz Kurzeniecki, wójt dobrzyniewski⁸.

Po śmierci Łukasza (który nie miał męskiego potomstwa), wójtostwo z dworem, nowo tam zbudowanym, nazwanym Sokołdka, odziedziczył brat Łukasza – Jerzy Kurzeniecki. To od jego imienia miejscowość z dworem Kurzenieckich nazwana została Jurowce⁹. *Okoły i łąźniszcza pan wojewoda wojtu dobrniewskomu, Łukaszu otdał na ziemjanstvo, i tiepier znaki, gdie okoły byli i jest tego wielikij znak, niszli mnogo, i pole rozroblieno, niedaliekio puszczi gorodienskoj, pod ostupom Wasilkovom* – w 1536 r. oświadczył Ołtuch z Plosek.

20 V 1505 r. Maksim Kostenowicz sprzedał klasztorowi supraskiemu, za zgodą namiestnika suraskiego Marcina Gasztołda swoją *ojczystą i dziadzizną* sianożęc za rzeką Supraślą. Musiała się ona znajdować w sąsiedztwie miejsca po okołach wielkopsiężących,¹⁰ bo 28 II 1532 r. Zygmunt I stwierdzał, że wójt dobrzyniewski Łukasz bezprawnie wstępował w granice terenów monasteru supraskiego.¹¹ 15 I 1533 r. Jan Mikołajewicz Radziwiłł podczaszy wielkopsiężący, w *Sokolke*, późniejszych Jurowcach kwitował ihumena supraskiego.¹²

Inną łąźnię nad Supraślą posiadał Kuźma Kostenowicz, a była ona w miejscu, gdzie wójt dobrzyniewski, Łukasz Kurzeniecki „*domom siedit i sienożaty jego zachod-*

7 „Pasięką” określa się dotąd łąki nad Supraślą, w sąsiedztwie toru kolejowego. Zob. *Mapy obrębowe woj. białostockiego. Powiat Białystok*, z 1960 r., Skala 1:25 000.

8 Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Dobrzniewo Kościelne dalej A Par. Dobrzniewo Kościelne, Dokument pergaminowy z 9 VI 1519 r.

9 APar, Dobrzniewo Kościelne, *Index parochiae dobrzniewiensis* z 1638 r. wymieniał: *Jórowce alias Sokolka*.

10 Modest (Strelbickij) archimandryta, *Suprasł'skij blagoveščenskij monastyr'*, „Vestnik Zapadnoj Rossii”, ks. 1 za 1867 r., Vilna 1865-1867, nr 1, s. 5-6.

11 Archiwum Państwowe (dalej cyt. AP) Kraków, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, (dalej cyt. AMCh) nr 36.

12 Modest (Strelbickij), nr 9, s. 21-22.

nyi pod nim i dieriewo bortnoje nieboszczik pan wojewoda [Mikołaj Radziwiłł, zm. w 1522 r.] u niego otnjał i Łukaszu otdał”¹³.

Nadanie w 1524 r. ostępów nad Sokołdką królowej Bonie spowodowało, że bartnicy ze Złotorii i Siekierk poczuli zagrożenie, że ich spotka los, podobny jak poddanych zamków bielskiego i suraskiego, którzy wobec kolonizacji prowadzonej przez Łukasza Kurzenieckiego utracili swe wchody. Dlatego też 6 sierpnia 1528 r. król Zygmunt I na prośbę Olbrachta Gasztołda, pozwolił jego poddanym bartnikom ze Złotorii i Siekierk na wchody do puszczańskiego ostępu zwanego Wasilkowo.¹⁴

Sąsiedzi – Raczkowiczowie z Białegostoku, Jundziłłowiczowie i Chodkiewiczowie z Dojlid

20 X 1504 r. król Aleksander Jagiellończyk nadał Mikołajowi Jundziłłowiczowi Raczkowiczowi, kuchmistrzowi swej żony królowej Heleny, wnukowi pierwszego właściciela Białegostoku, 5 żerebi – z osiadłymi chłopami, 3 w Kożanach nad Narwią, a 2 w Dojlidach. Nadanie to 24 II 1514 r. zatwierdził synom Mikołaja Jundziłłowicza – Janowi i Pawłowi, król Zygmunt I.¹⁵ 29 II 1514 r. doszło do ugody pomiędzy właścicielem Białegostoku Mikołajem Michnowiczem Raczkowiczem, marszałkiem i sekretarzem królewskim, a Aleksandrem Chodkiewiczem, marszałkiem nadwornym właścicielem Puszczy Błudów, zamku Supraśl (w Gródku) i Choroszczy. Mikołaj Raczkiewicz stwierdzał, że granica jego własności biegła *D r o g ą K o ż a ń s k ą*, do rzeki Supraśl, aż do tego miejsca, gdzie rzeka Biała wpada do Supraśli („*poczon od Biełohostoku, toju hranicoju Dorohi Kożankskoju do Suprasli reki, a Suprasloju na niz, aż u Biełystok, hdie sja znjała Suprasl rieka z Biełymstokom rekoju*”).¹⁶ Ta granica dóbr białostockich utrzymała się aż do XX w. Ukazuje ją m.in. mapa z 1808 r.¹⁷ Droga Kożańska wiodła z Bielska przez Kożany do okolic wielkoksiażących u ujścia Czarnej do Supraśli i dalej do Wodзилówki (Knyszyna).

Paweł Jundziłłowicz zmarł bezpotomnie. Jan Jundziłłowicz 2 żerebia dojlidzkie zastawił Aleksandrowi Chodkiewiczowi. W (1521 lub 1522) zmarł Jan Jundziłłowicz, starosta oszmiański.¹⁸ W 1541 r. Janowa Jundziłłowiczowa ze swym synem Józefem procesowała się z Aleksandrem Chodkiewiczem o majątność Dojlidy.¹⁹ Od 1541 r.

13 *Archeografičeskij Sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severo-zapadnoj Rusi. Izdavaemyi pri upravlenii Vilenskago Učebnago okruga*, t. I, Wilna 1867, nr 17, s. 17.

14 Akademii Nauk (dalej cyt. AN) Wilno, F. 1, nr 92; *Pergamentu katalogas*, sudaré R. Jasas, Vilnius 1980, nr 317, s. 127; *Opisanie rukopisnago otdelenija Vilenskoj publicznoj biblioteki*, t. 3, nr 92, s. 8.

15 AP Kraków, AMCh, nr 35, k. 5-5v; Archiwum Główne Akt Danych w Warszawie dalej AGAD Warszawa, AR, dz. XXVII, nr VIII, k. 7.

16 AN Wilno, F. 16 (B-2), nr 134.

17 AGAD Warszawa, Z. b Kart., nr 552/26.

18 A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1883, s. 112, XXXII.

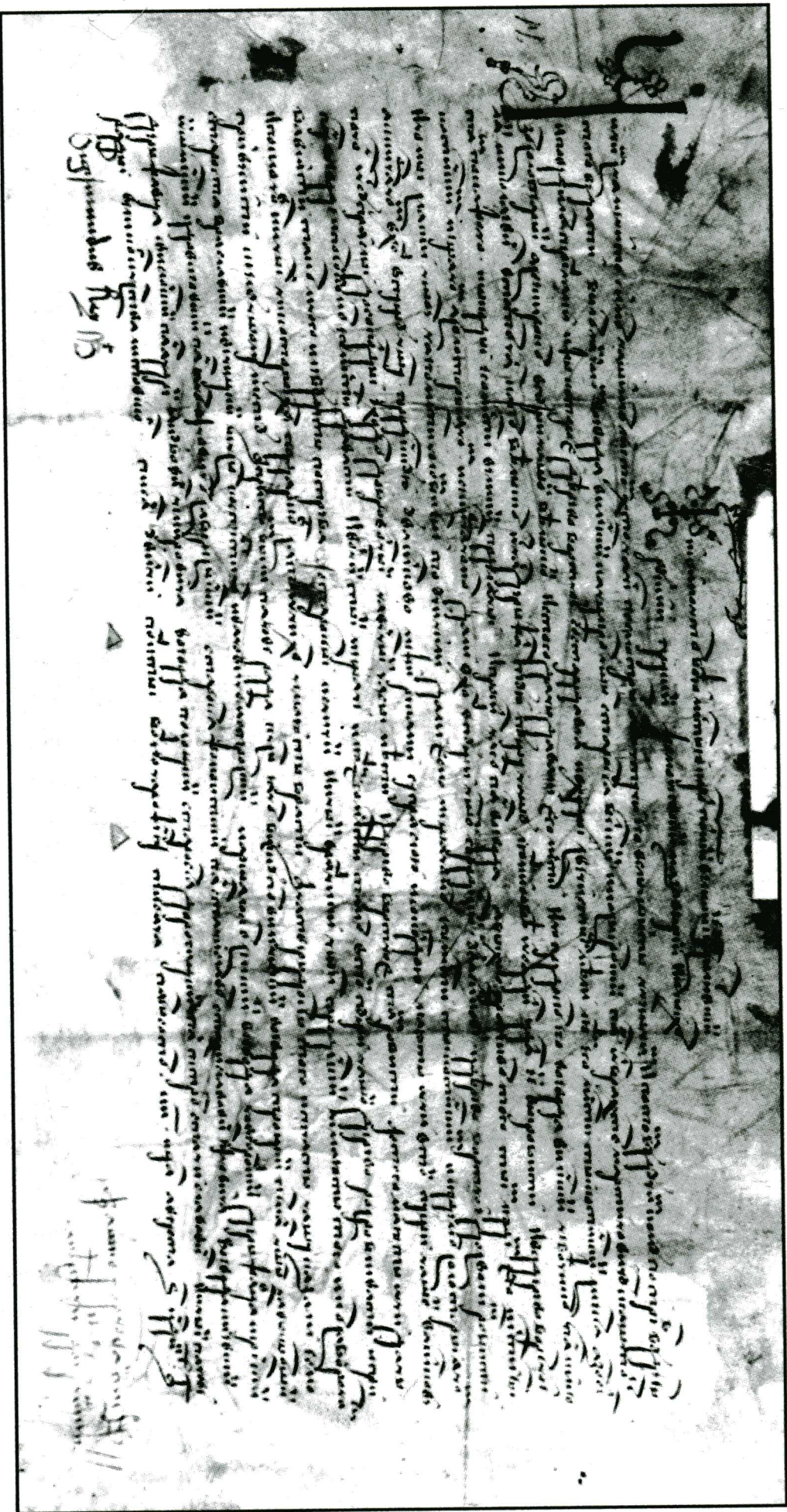
19 AGAD Warszawa, APP, nr 17, s. 395.

DONACIO CURIE MOLAVI:

Qua. cum deserto sucholdu ex Bth nri facta

In nomine domini Amen ad perpetuam et memoriam
Cum omnes donaciones bonorum immobilium in perpetuum
alicui a principibus concessisse facile a memoria hominum
existerent nec ad posteritatis notitiam deveniret et licet
sub obsequio sigillorum autentice non mandarentur
Proinde Nos Sigismundus deus in Rex polonie mag-
nus dux Lithuonie Russie prussie Silesie et ducis et
heredes significamus tenere p^{ri}ncipibus quibus expressa
vixit et futuris hanc notitiam habere. Et zelo in vobis
caritatis dilectionisq^{ue} maritalis quo erga S^{ty} Reginal-
dominam Bonam deseritam matrem charissimam officium
p^{ri}ncipi. nec minus sui vobis pendente omnibus in vobis
p^{ri}ncipium ordinem ac gubernationem attendere sibi et
suis S^{ty} successoribus legitimis bona sua seu
curiam suam dictam Molavi in toto deserto
nomine sucholdu cum omni altera curia sua dicta
etiam Sucholdu vancum flumie Sucholdu cum
deserti suo et flumie Sucholdu sive sive deserti
sui respiciat et respiciatur usq^{ue} ad flumina bo-
p^{ri}ncipia p^{ri}ncipales hanc sicut vobis quibus cum
bona tenent dux Ghinski emissa. cum et vobis
post deflectionem eius Ghinski deducimus ipsa bo-
na tenent cum vobis Gramicibus Mag^{is} Nicolao
Radzivil palatino vobis. hoc est ordinem tenent et
curiam p^{ri}ncipalem quod illi deserti in Gmliczki
deducimus sicut curiam dictam Labro qui tenent
et sicut Komich sicut curiam dictam Razmki

Ilustracja 3. Nadanie królowej Bonie Puszczy Grodzieńskiej, zawierające najstarszą wzmiankę o ostępie puszczańskim Wasilków. 21 II 1524 r. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Litewska, III A, nr 28, k. 136.



Ilustracja 4. Przywilej króla Zygmunta I dla Olbrachta Gasztołda nadający wchody do ostępu puszcząńskiego Wasilkowo dla jego poddanych ze Złotorii i Siekierk. 6 sierpnia 1528 – Akademia Nauk Wilno, f. 1, nr 92.

dobra Dojlidy były własnością Chodkiewiczów. Do 1567 r. Chodkiewiczowie z Supraśla (poprzez Drogę Kozańską, której to nazwy akt jednak nie wymieniał) graniczyli z dobrami białostockimi.

8 XII 1566 r. zgodnie z brzmieniem dokumentu lokacyjnego granica miasta Wasilkowa biegła „*od imienia [włości ziemskiej] pana wileńskiego... Hrehorego Aleksandrowicz Chodkiewicza... za rzekę Supraślę, w ścianę, która sam pan wileński zajachał i kopcami założył, z rzeki Supraśli, niedaleko dworu pana wileńskiego karakulskiego..., gdzie wpada ściana niżej Sokołdki, w tę rzekę Supraślę.*”²⁰ 22 III 1567 r. król Zygmunt August zamienił grunty wsi Podrzeczce Husaki (43 włóki gruntu, przeważnie „podłego”), dwa młyny – „Sobarnik” i „Hrebelka”, 16 jezior rozlewisk starorzeczy, należące wówczas do Grzegorza Chodkiewicza, dając mu w zamian wsie: Bielewicze, Mielezki i Supraśl Nacewicze koło Gródka.²¹

Władanie królowej Bony 1524-1556

21 lutego 1524 r. król Zygmunt Stary nadał swej żonie, królowej Bonie, Puszcę Grodzieńską, w której położony był ostęp Wasilków.²² 1 kwietnia 1548 r. zmarł król Zygmunt I. 1 lutego 1556 r. królowa Bona opuściła kraj, udając się do Włoch, wówczas dobra po matce, w tym Puszcę Grodzieńską objął ich syn król Zygmunt August (1 VII 1520-7 VII 1572).

Akt z 1528 r. po raz pierwszy wzmiankuje o łączności Wasilkowa z Tykocinem, centralną strategiczną twierdzą tego obszaru, łączących się wówczas państw – Korony Polskiej z Wielkim Księstwem Litewskim, Księstwem Mazowieckim i Księstwem Pruskim. Wydaje się, że ta łączność była już od dawna. Trwała ona jeszcze przez cały XVI i XVII w., aż do całkowitego zniszczenia twierdzy tykocińskiej.

Zamek Złotoria księcia mazowieckiego Janusza I w Popielowym Siedlisku.

W 1391 r. książę mazowiecki rozpoczął budowę nowego zamku nad brzegiem Narwi w Złotorii. Mazowszanie musieli zbudować zamek analogiczny do Metenburga (Dolistowa nad Biebrzą). Wybór padł na Złotorię położoną na wprost ujścia do Narwi rzeki Supraśli. Sytuacja terenowa Złotorii do złudzenia przypominała lokalizację Metenburga (usytuowanie na nadrzecznej skarpie, na wprost miejsca, gdzie

20 AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 10, s. 98-106; AP Białystok, Potwierdzenie praw i przywilejów miasta Wasilkowa.

21 *Katalog drevnim aktovym knigam gubernii: vilenskoj, grodnenskoj, minskoj i kovenskoj, toże knigam nekotorych sudov gubernii mogilevskoj i smolenskoj chranjaščichsja nyne w Centralnom Archive v Vilne sostavljen archivarjušom onago členom Vilenskoj Archeografičeskoj Komissii ...*, opr. N. Gorbačevskij, Vilna 1872, nr 9193, s. 322; Tekst aktu z księgi miejskiej Wasilkowa, w inwentarzu N. Gorbaczewskiego oznaczonej nr 9193 (k. 98-101) opublikowano drukiem w: *Akty izdavaemyje Vilenskoj Archeografičeskoj komissijej dla razbora drevnich aktov*, t. XIV, Vilna 1888, nr 12, s. 180-184.

22 W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 2, Poznań 1949, nr 18, s. 462-465.

do większej rzeki uchodził mniejszy dopływ). Zresztą zamek ten miał zabezpieczać przed wyprawami krzyżackimi właśnie z Metenburga - poprzez Biebrzę, Brzozówkę, Czarną Sokołdę i Supraśl. Krzyżacy zniszczyli zamek złotoryjski. Wigand w swej *Kronice* zapisał: „Mistrz więc posłał hrabiego Rudolfa, komandora z Balgi, brata Walroder komandora w R[h]ein z wielkim ludem, którzy w zapalczywości swojej Polaków wypędzili z zamku i ogniem go zniszczyli aż do gruntu. Jan, książę mazowiecki, też tam pojmany został, którego prowadzą aż do rzeki Narew i za poprzedniczą naradą za rękojmą go puszczają. I powyższa budowa została zniszczona. Potem mistrz wezwał do siebie rzeczonoego księżęcia, aby mu się bez odwołki przedstawił i tak powrócili, zostawując Polaków w smutku”.²³

Jan Długosz zanotował: „Książę Mazowsza Janusz zbudował w dorzeczu Narwi, na terenie swego księstwa, nowy gród, który nazwał Złotorią. Ale kiedy dla jego ukończenia i szybciej i lepiej wykonano roboty, przybył tam osobiście ze swymi rycerzami, nie spodziewając się żadnych wrogich zasadzek. Nagle nadchodzą wystani przez mistrza pruskiego Konrada von Jungingen komtur Balgi hrabia Rudolf i komtur Rynu Walroder, z licznym ludem i atakują zarówno rycerzy księcia Janusza i samego księcia, jak i ludzi pracujących przy budowie grodu. Przejmują w swoje władanie budowany z drzewa gród, który jeszcze nie był ukończony, i palą wszystkie jego obwarowania. A księciu mazowieckiemu Januszowi po wsadzeniu go na kobyłę, wiążą stopy pod brzuchem kobyły, chociaż natarczywie domagał się, żeby mu wyznaczono termin stawienia się, z innymi rycerzami mazowieckimi, których podobnie związano. Przyprowadzili go przed oblicze mistrza pruskiego Konrada von Jungingen. Nie cofnęli się przed nierozważnym i niegodziwym znieważeniem książęcej krwi, prawnuka swojego dostojnego dobrodzieja Konrada. Mało im było przyłączenia ziemi chełmińskiej i pruskiej oraz bezprawnego, bolesnego zagarnięcia siłą ziemi pomorskiej. Chcieliby byli na tereny Mazowsza rozciągnąć swą władzę i panowanie. Król prosił Władysława, dowiedziawszy się o wzięciu do niewoli księcia Janusza, wystawszy postów do mistrza Prus z zażaleniem na pogwałcenie wiecznego przymierza, uzyskał natychmiast jego zwolnienie. I chociaż król poczuł się do żywego dotknięty wzięciem do niewoli księcia Janusza, to jednak powstrzymał się od wojny, której wielu pragnęło z powodu tak bardzo wielkiej krzywdy oraz pogwałcenia przymierza i dla ukrócenia pruskiej pychy.”²⁴ Budowa zamku w Złotorii wynikała z doświadczeń jakie wcześniej zdobyli Mazowszanie. Inwestycja obronna znakomicie

23 Wigand z Marburga, *Kronika*, s. 347- 355 i tenże *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. II, Leipzig 1863 (*Die Chronik Wigands von Marburg*) s. 653-654; J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławego Królestwa Polskiego*, ks. IX (1370-1405), Warszawa 1981, s. 268-9; *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferrorum*, ed. altera, t. II. Posnaniae 1890, s. 249 i 294, a także ze skargi polskiej przeciw Krzyżakom na soborze w Konstancji - *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376-1430*, wyd. A. Prochaska, cz. I, Cracoviae 1882, s. 1015.

24 Opis zajęcia i zniszczenia Złotorii powtórzył Długosz za *Kroniką* Wiganda z Marburga. Informacje o sposobie uprowadzenia księcia pochodzą z zeznań świadków w procesie polsko-krzyżackim w 1422 r. Zob. *Scriptores Rerum Prussicarum*, hgg. v. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, t. II, s. 653, t. III, s. 187.

przeszkadzała w komunikacji rzecznej wiążąc Krzyżaków newralgicznym punkcie. Może zamek w Złotorii to najdawniejsza stolica powiatu tykocińskiego? Usytuowany był w niezwykle dogodnym i strategicznym punkcie, na niewysokim wzgórzu - nad-rzecznej skarpie, na wprost ujścia Supraśli umożliwiał kontrolę komunikacji rzecznej tych okolic, zabezpieczał możliwości prowadzenia gospodarki leśnej na terytorium mazowieckim, na rzekami: Czarną, Supraślą i Narwią. Może wzmianka o pobycie wielkiego księcia Witolda w *Złotoryji* 10 V 1411 r. odnosi się też do tej nadnarwiańskiej miejscowości.²⁵

Latem 1425 r. Witold zajął Tykocin i Łopuchowo. W liście pisanym z Mińska 6 I 1426 do księcia mazowieckiego Janusza I tłumaczył, że ten nie zwrócił mu dokumentu, jaki dał 2 IX 1391 r. Jagiełło: *„Który przecież dokument tak przez was od wyżej wspomnianego pana króla [Władysława Jagiełły] przeciwko Bogu i sprawiedliwości, przyjaźni między nami nie oddany przez was. Domagając się go, oczekiwaliśmy powiększania się z dnia na dzień siły sprawiedliwości i przyjaźni między nami wzajemnej, przez was [z waszej winy] nam już dawno byłaby przywrócona. Która [przyjaźń między nami] aż do tego czasu nie jest faktem.”* Zajęcie Tykocina i Łopuchowa przez Witolda spowodowane było, według słów litewskiego księcia nowym nadaniem pewnych dóbr na Podlasiu przez Janusza I: *„Doszła oto nowość wielka, która od was żadną miarą nie oczekiwaliśmy, iż naszą pierś ostro zranił: w tym mianowicie, że przez pewne rozdawanie na nas dóbr poddanym naszym w ziemi ojcowiznie naszej zbywania (rozdawnictwa) tym poddanym naszym dokument przywilej z pieczęcią majestatyczną księstwa waszego nadawać potajemnie odważyliście się i ośmieliliście się i wyraźnie właśnie teraz postanowienie dostojnikowi (nobilowi) N[...] na S[...]. I inne tam dobra drohickie za nas rozdane było faktem, co rzeczywiście od was boleśnie znosimy. I słyszymy, że wiele dotyka nas z powodu waszego niewłaściwego [postępowania] nieoczekiwanego i bezprawnego, co jest nam okazywane. Chcemy więc wam podobnie [analogicznie] sprzeciw czynić i właśnie teraz w rzeczywistości grody Tykocin i Łopuchowo, których wam na trzymanie godziliśmy się, objęcie w posiadanie na nasz rzecz nakazaliśmy. Jeśli nadal ciągle dokumentu pana króla wskazywanego, który na tę ojcowiznę naszą uzyskaliśmy, nam nie przekazecie, w dniach życia naszego z wami nie chcemy się przyjaźnić.”*²⁶

25 20 IV 1411 r. Witold przebywał w Trokach, 10 V 1411 r. w Złotoryji, a 19 V 1411 r. w Kownie. Por. J. Purc, *Itinerarium Witolda wielkiego księcia Litwy*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza”, seria: Historia, z. 11, Poznań 1971, s. 92; S. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżacki w latach 1409-1411*, Warszawa 1955; Tradycja lokalna określa część wsi Złotoria nazwą „Lachuny”, a drugą część „Niemcy”. Inf. Jarosław Sadowski, zam. Złotoria 101a.

26 Zob. *Liber Cancellariae Stanislai Ciołek, Ein Formelbuch der polnischen königskanzlei aus der Zeit der husitischen Bewegung*, wyd. J. Caro, t. 1, Wiedeń 1875, nr LXXXII, s. 154-156. Cyt. Za M. Radoch, *Sytuacja na pograniczu litewsko-mazowieckim w XIV-XV wieku (do 1425 roku)*, [w:] *Puszcze gospodarskie na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XV-XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, pod red. J. Śliwińskiego, Olsztyn 2006.

Po śmierci Witolda w 1430 r. i po krótkich rządach Świdrygiełły (1430-1432), w 1432 r. nowym wielkim księciem litewskim został Zygmunt Kiejstutowicz. Odwdzięczając się za poparcie w walce ze Świdrygiełłą nadał on 13 lutego 1433 r. Janowi Gasztołdowi wraz z innymi dobrami włość tykocińską – miasto Tykocin, wsie Łopuchowo i Złotorię.²⁷

Graniczna rzeka Sokołka vel Czarna

Pierwotnie terytorium dorzecza Supraśli i Narwi należało do Mazowsza. W 1325 r. książęta mazowieccy Siemowit i Trojden - w liście do papieża pisali, iż granica mazowiecka sięga zaledwie dwie mile od Grodna.²⁸ 14 sierpnia 1358 r., miało być przeprowadzone rozgraniczenie rubieży państwowych, przez księcia mazowieckiego Ziemowita i Kiejstuta księcia litewskiego. W akcie rozgraniczenie pomiędzy Litwą a Mazowszem poprowadzono rzekami: Nettą, Biebrzą, Brzozówką, Małą Sokołką (dziś Czarną), Sprząsłą (Supraślą), Narwią, aż do ujścia Niewodnicy (Czaplińnianki). Akt z 1358 r. stwierdzał, że terytorium to po stronie mazowieckiej stanowiło wówczas powiat goniądzki ziemi wiskiej.²⁹ Zgodnie z tym rozgraniczeniem, teren na którym później powstała osada, znalazł się na Litwie. Przynależność państwowa do Wielkiego Księstwa Litewskiego nieprzerwanie trwała od 1358-1795 r. Limes graniczna zgodnie z aktem 1358 r. miała biec pomiędzy ostępami puszczańskimi: później w źródłach określonych jako Wasilków (po stronie litewskiej) i Hwoźna (po stronie mazowieckiej). Rzeczywiście poprowadzona tędy wiodła w latach 1569-1795 i była granicą między Koroną Polska a Wielkim Księstwem Litewskim.

Akt z 1358 r., wymienia *Popelowosedlisko*, do którego docierała granica wzdłuż Supraśli, a od tego miejsca biegła dalej w górę rzeki Narwi (nazwy tej ostatniej rzeki rozgraniczenie wcale nie wspominało). Jediną poprawną lokalizacją Popielowego Siedliska jest Złotoria.³⁰ Nazwa ta odnosiła się do faktorii drzewnej, gdzie przetwarzano drewno na popiół, smołę i potaż.

27 *Opisanie dokumentov i bumag chranjaščichsja v Moskovskom archive Ministerstva justicii, kniga 21*, [dalej cyt. *Opisanie, kn. 21*] Moskwa 1915, s. 332.

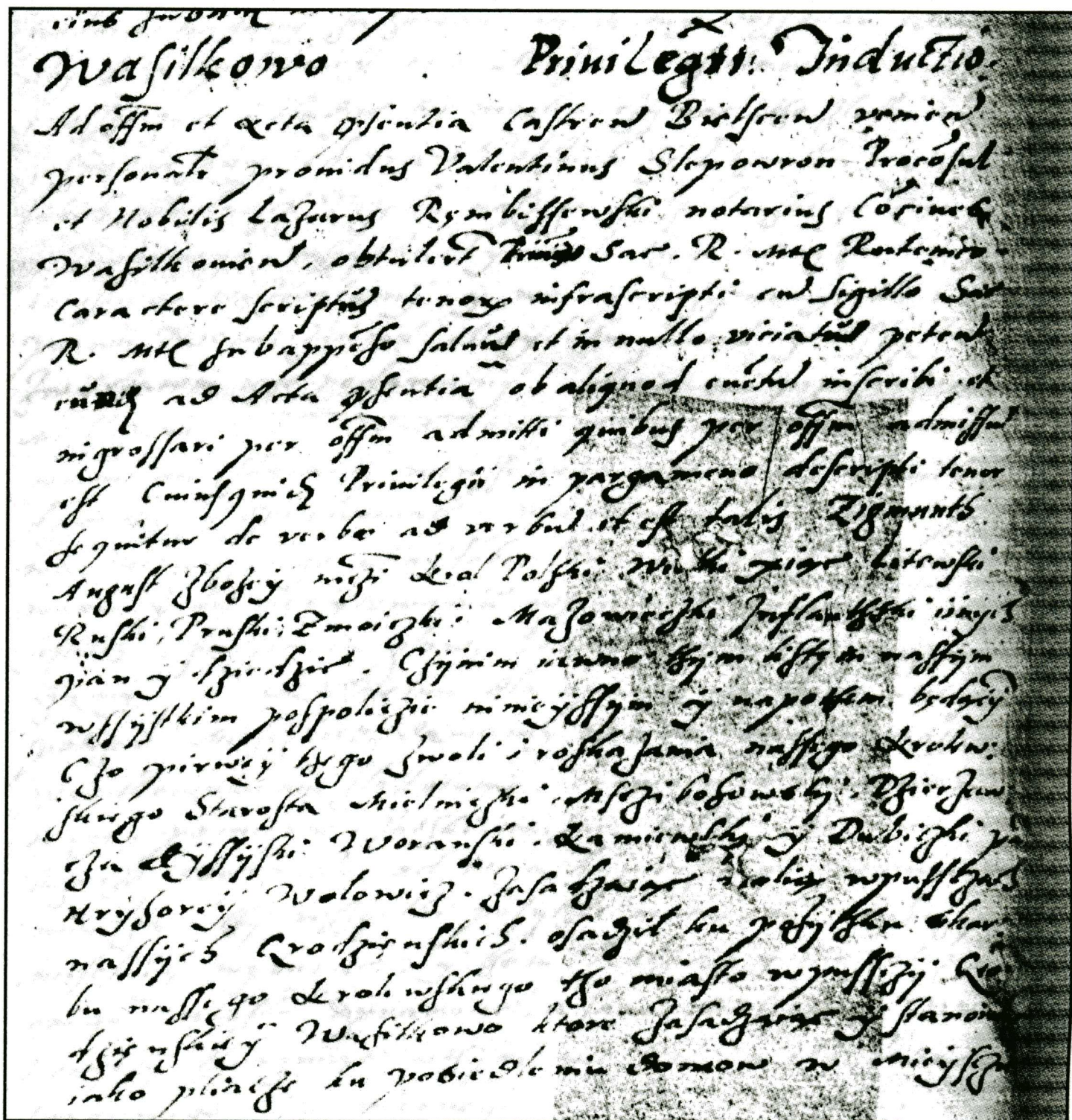
28 *Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt, t. 3, Königsberg 1848, nr 134, s. 182.

29 Muzeum Narodowe (dalej cyt. MN) Kraków, Biblioteka Czartoryskich, nr 307; *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, t. I, Warszawa 1863, nr 80; *Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, opr. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972, s. nr 16, s. 19-20; dalej AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 8, s. 87-105; Dyskusja wokół autentyczności aktu z 1358: *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. III: *Dokumenty z lat 1356-1381*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, indeks osób i miejscowości opr. J. Piętka, Warszawa, ss. 361; A. Supruniuk, *Uzupełnienia i uwagi do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, cz. III: *Dokumenty lat 1356-1381*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 40, s. 107-165; K. Pacuski, *Uzupełnienia i sprostowania do Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza*, cz. III: *Dokumenty z lat 1356-1381*, „*Studia Źródłoznawcze*”, t. 40, 2002, s. 167-2000.

30 MN Kraków, Bibl. Czart., nr IV. 307; AGAD Warszawa, Varia, zespół 168, nr 11.

W zasięgu Arrsenau Rzeczypospolitej - Tykocina

Prace budowlane zamku w Tykocinie prowadzono od 1550 r. Przerwała je śmierć króla Zygmunta Augusta w 1572 r., a później usiłowano budowę kontynuować. Podjęte po śmierci monarchy prace budowlane nosiły charakter przede wszystkim kon-



Ilustracja 5. Brańsk 1569. Fragment aktykacji przywileju na prawo magdeburskie miasta Wasilkowa w księdze grodzkiej.

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, f. 1706, op. 1, nr 2, k. 230v.


serwatorski. Wysłani z konwokacji warszawskiej 1574 r. komisarze W. Starozrzebski bp chełmski, J. Dulski kasztelan chełmiński, M. Troszyński starosta łomżyński pisali: *Będąc nam tu w Tykocinie za rozkazaniem IPP rady konwokacji warszawskiej dla opatrzenia rzeczy w skarbie KJM, aby się nie psowały, między inszemi rzeczami baczyliśmy też tego być wielką potrzebą, aby zamek tykociński, około którego się zewsząd płot wali, mógł być jakokolwiek jeszcze ratowan i oprawion. Dla żołnierzów też tych, którzy w zamku ustawicznie mieszkają potrzeba drew. A iż na to pieniędzy tu żadnych nie masz, drogi też inszej do tego nie wiemy, skąd by takowe potrzeby gwałtowne, a pilne opatrować się miały.*³¹ W 1574 r. rady koronne w Krakowie odwoływały się do Jana Zamoyskiego, który zajęchawszy Knyszyn objął w zarząd te dobra: *Pisalichmo też do p. starosty tykocińskiego [i w a s i l k o w s k i e g o Łukasza Górnickiego], aby dla budowania zamku tegoż spuścił drzewa w jesieni do Tykocina, z dzierzawy grodzieńskiej [tj. Wasilkowa -JM]. A tak też WM prosimy i napominamy, abys ludźmi i cieślami z starostwa knyszyńskiego budować jako najpilniej, gdy już drzewo będzie pomógł, starając się o to, jakoby się tamto w jesieni do zimy zbudować mogło. Starosta brański Jan Dulski pisał w liście z 3 X 1574 r. do Jana Zamoyskiego: WM prosim i przyjacielsko napominamy, abys to z urzędu swego knyszyńskiego opatrzyć raczył, jakoby drzewa takiego, jakiego potrzeba ukazować będzie do budowania i cieśli do roboty, także też do palenia, ile być może najwięcej panu rotmistrzowi było dano. Jeśliby też potrzeba ukazowania ludzi do roboty jakiej, abo też czego inszego, abys to WM za czasem obmyśliwać raczył. Uczynisz to WM dla Rzeczpospolitej.*³²

Łukasz Górnicki
Starosta Tykociński
i Wasilkowski
ręką swą

Ilustracja 6. Podpis Łukasza Górnickiego, starosty wasilkowskiego. 1567 r.
W. Trębicki, *Zbiór wiadomości o życiu i pismach Łukasza Górnickiego tykocińskiego i wasilkowskiego starosty*, „Biblioteka Warszawska” 1843, t. 3, s. 86.

31 *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, nr 66; Sprawozdanie komisji polsko-litewskiej wyznaczonej na opatrzenie zamku w Tykocinie i korespondencja jej z senatorami koronnymi z l. 1572-1573 – Biblioteka Uniwersytecka (dalej cyt. BU) Warszawa, rkps nr 44, k. 40-83.

32 A. Jabłonowski, *Podlasie*, Warszawa 1909, cz. 2, s. 208-209; *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, nr 45 i 66.

8
 Ego Job Brethfnes sacratissima Regie maiestatis Polonia Architectus
 presentibus recognosco,  R. S. Dominus Mathias Archidiaconus
 Varschorien etc. Et Regia M. S. Polonia thesauri prefectus. ut an-
 : num salarium flo: 100 polonicas dominica Innocent. dedit
 quam summam annui salarii debebat michi dare pro prima die
 aprilis proxime futura, Anno 1544. In cuius rei fidem
 presentibus sigillu' meū subimpressi, Et manu propria subscripsi
 anno et die ut supra
Job Preytsfus

Ilustracja 7. 1 IV 1544 r. Job Preytfus architekt królewski, starosta wasilkowski (1568-1571) składa rekognicję o odebraniu ze skarbu królewskiego 100 zł pensji. AGAD Warszawa, Zbiór dokumentów papierowych, nr 3688.

U schyłku XVI w. w obrębie twierdzy Tykocin wzniesiono nowy cekhauz dla dział. Dokonał tego starosta tykociński i wasilkowski Łukasz Górnicki. Zygmunt III polecił mu oprócz budowy magazynu broni dokonanie prac remontowych kamienicy zamkowej. Informował o tym w liście z 14 III 1597 r.: *k temu jeszcze rozkazaliśmy jemu [Łukaszowi Górnickiemu], żeby rynny, które są na sklepach zrzucił, a jednym dachem, też innym wszystkie sklepy przykrył. Król prosił, żeby: nie bronił drzewa wszelakiego ze pnia na to budowanie, to jest dębów, sosien, olszyn, wiąz, i na krokwy i na łaty, na dranice, ile jedno tego potrzeba będzie, żebyś WT ze pnia spuścić i wywieźć dopuścić, także też na mosty, które w zamku są, żebyś WT poddanem drzewa wywieźć i spuścić nie bronil.*³³

W 1599 r. tłumaczono: *bo co na zamku budował, tedy to drzewo jest z puszczy KJM knyszyńskiej, a co w Lipnikach [Łukasz Górnicki] budował, kiedy tedy to z włók wasilkowskich i zaścianku od młyna Demidowego.*³⁴

Wasilków stanowił ważne uzupełnienie Tykocina. Funkcję starostów pełnili starostowie tykocińscy, w pierw Job Preytfus (zm. przed 15 XII 1571), budowniczy twierdzy tykocińskiej, a po nim Ł. Górnicki (od 15 XII 1571). 21 VII 1576 r. za wstawiennictwem Jana Chodkiewicza, Ostafiego Wołłowicza i Jana Zamoyskiego

33 AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 66, s. 505.

34 AGAD Warszawa, Kapicjana, nr 66, s. 538.

król nadał Górnickiemu starostwo wasilkowskie z trzema folwarkami: Wasilków, Studzianki i Dąbrówki.³⁵

Powstanie miasta Wasilków wyraźnie związane było z planami króla Zygmunta Augusta, który widział możliwości stworzenia tu centralnej swej rezydencji. Gdyby planów nie pokrzyżowała bezpotomna śmierć władcy kto wie, gdzie by zlokalizowano stolicę Rzeczypospolitej.

Dworzec knyszyński powstał na życzenie króla, miał spełniać jego potrzeby wygodnego, kameralnego życia, odosobnionego od wielkomiejskiego gwaru Wilna, Krakowa czy nawet Warszawy. Prześledzenie dziejów dóbr własnych monarchy, skupionych wokół Knyszyna i Tykocina ukazuje Ostatniego Jagiellona jako gospodarza, pana własnych majątności, pod własnym zarządem realizującego swoje plany. Dla osób otaczających monarchę w jego podlaskich majątnościach kontakt z królem często stanowił początek dalszej kariery państwowej. Zarówno tykocińska twierdza, jak i knyszyńska rezydencja pozostawały pod baczny okiem króla, a tylko on i najbardziej zaufane osoby miały wgląd w tę monarszą podlaską inwestycję, a także w królewski dobytek. Milczenie źródeł i brak precyzyjnych informacji jest poniekąd dziełem samego króla, który otaczał Knyszyn i Tykocin dyskrecją i milczeniem. Tajemniczość rezydencji podlaskiej sprawiła, że po Rzeczypospolitej krążyły o niej przedziwne wiadomości o nieprzebranych skarbach tzw. *depozytu tykocińskiego*, wielkości stadniny knyszyńskiej, a o dworcu tamtejszym wiedziano właściwie tyle, że król tam przemieszkiwał otoczony wiedźmami, czarownicami, znachorkami i *sokolętami*, jak nazywano królewskie kochanki. Wieść gminna dała znać o sobie w okresie pierwszego bezkrólewia.³⁶

Przyczynił się do wybudowania na Podlasiu centralnej rezydencji monarszej fakt posiadania w rejonie Knyszyna - w ziemiach: bielskiej, łomżyńskiej, wiskiej i w powiecie grodzieńskim dóbr własnych, licznych majątności, w stosunku do których Zygmunt August występował jako *dominus et haeres*. Terytoria te władca traktował jako własność dziedziczną i alienował je z królewszczyzn. Początek dała darowizna dóbr knyszyńskich przez biskupa żmudzkiego Mikołaja Radziwiłła Zygmuntowi Augustowi 18 XII 1528 r. W sąsiedztwie tej majątności znajdowały się inne kaduki i dary.³⁷ Wkrótce 23 IV 1529 r Zygmunt I darował swemu synowi lasy, łąki, pola i pustkowia wokół dóbr Goniądz, które ciągnęły się wzdłuż granic goniądzkich ode-

35 AGAD Warszawa, Sumariusz Metryki Litewskiej, t. VI (1574-1605), k. 9v; M. Mituła, *Życie Górnickiego w świetle dotychczasowych badań*, „Przeszłość” 1930, nr 7, s. 101.

36 Por. Ś. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576*, t. I-III Petersburg - Mohylew 1856-1858; A. Przedziecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, t. 1-4, Kraków 1868.

37 Zapis dóbr knyszyńskim Zygmuntowi Augustowi [w:] *Acta Tomiciana*, t. X, Poznań 1899, nr 464, s. 445-446.

rwanych od dzierżaw: bielskiej i grodzieńskiej.³⁸ *Gdyż mamy w Księstwie Litewskim niektóre dobra nieruchome abo imiona na nieboszczyka JKM pana ojca naszego przypadłe - pisał w testamencie u schyłku swego życia król - które nam za żywota swego ze wszystkim prawem, jakie JKM sam miał, dać i darować raczeł, jakoż to beło wolno JKM nie tylko nam, synowi swemu, ale i komu obcemu je oddać i od nas samych wedle wolej swojej oddalić... Przeto z tymi wszystkimi dobry i imiony, jako własnymi naszymi, beło nam zawsze wolno i teraz wolno jest czynić to, co beła i jest wola nasza.* 18 XII 1542 r. zmarł bezpotomnie Stanisław Gasztołd wojewoda trocki. Dobra tykocińskie prawem kaduka wraz z innymi majątnościami gasztołdowskimi spadły na króla Zygmunta I.³⁹ Ten 15 VI 1543 r. darował je swemu synowi, Zygmuntowi Augustowi.⁴⁰ Wyjazd z kraju królowej-matki w 1556 r. spowodował, że domenę Zygmunta Augusta znakomicie powiększyły włości wcześniej zarządzane przez Bonę - na Litwie starostwo grodzieńskie i obszary puszczy: Przełomskiej i Perstuńskiej, a na Mazowszu, spuścizna po książętach mazowieckich, m.in. starostwa łomżyńskie i wiskie. Od północy terytorium dóbr własnych Zygmunta Augusta sąsiadowało z Prusami Królewskimi, w stosunku do których istniały realne perspektywy dziedziczenia po Hohenzollernach, a obszary Prus Książęcych stanowiły przede wszystkim własność monarszą. Można było liczyć, że zasilą w przyszłości dobra własne. Po 1525 r. granica ta w rzeczywistości łączyła, a nie dzieliła Prusy, Litwę i Koronę Polską.

Tykocin i Wasilków trwale znalazł się w zestawie dóbr własnych króla Zygmunta Augusta. Sąsiadowały one z majątnością Knyszyn. W 1544 r. Zygmunt Stary i sejm litewski obradujący w Brześciu dali królowi Zygmuntowi Augustowi w zarząd Wielkie Księstwo Litewskie.

„Mieszka teraz zazwyczaj w Litwie, najczęściej w Knyszynie, małym zamku tej prowincji, na pograniczu Mazowsza, gdzie ma stajnie z mnóstwem pięknych koni, z których jedne są neapolitańskie, drugie tureckie, inne hiszpańskie, mantuańskie, a najwięcej polskich. To upodobanie w koniach jest poniekąd przyczyną, że król lubi tu mieszkać; może i to także, że to miejsce będąc prawie w środku jego państw dogodniejsze jest pod względem administracji krajowej dla króla i osób mających do niego interes niżeli Kraków leżący na brzegach Polski. Nadto król mając większą władzę w Litwie, niż w Koronie i większą łatwość utrzymania swego dworu, podejmowanego tu kosztem publicznym - przyjemniejszym znajduje mieszkanie w Litwie, które prócz tego w tych ostatnich czasach stało się mu potrzebnym dlatego, aby mógł z bliska uważać zamiary, przygotowania i postępy Moskalów, swych nieprzyjaciół, i zarazem opatrzyć potrzeby wojenne.” Tak pisał nuncjusz

38 Inventarium omnium et singulorum privilegiorum..., wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 363; A. Jabłonowski, Podlasie, cz. 3, s. 150-151.

39 A. Jabłonowski, op. cit., cz. 2, s. 99-144; W. Pocięcha, *Gasztołd Stanisław*, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 7, Kraków 1948-1958, s. 303.

40 *LMV*, t. 1 [1]. (1380-1584), nr 642, s. 129.

papieski Juliusz Ruggieri w relacji papieżowi, w 1568 r.⁴¹ Źródła historyczne notują 22 pobyty króla w Knyszynie obejmujące łącznie 495 dni. Liczba dni spędzonych w Knyszynie jest duża, gdy zważy się fakt, że tworzą ją wielokrotne przyjazdy, a nie stałe *przemieszkiwanie* przez dłuższy czas. Liczne nominacje wystawiane w Knyszynie wskazują na preferowanie przez Zygmunta Augusta rozdawnictwa urzędów i krzesel senatorskich w warunkach jak najmniej krępujących⁴². Pośrednio poświadczą cel tam rezydowania kameralność miejsca i niezależność.

Aleksander Gwagnin, w swej kronice *Sarmatiae Europaeae descriptio...* umieścił taki opis rezydencji knyszyńskiej: *Knyszyn - miasto drewniane, od Tykocina 4 mile, w równinie między jeziorami i kałużami błotnymi leży. Dwór w nim królewski i ogród bardzo szeroki, który pospolicie zowią Zwierzyńcem. Sadzawek w nim pełno i zwierząt rozmaitych, albowiem tam wszelkie łowy zwierzynne najczęściej bywają. A od Bielska dwanaście mil leży.*⁴³ Na kompozycję składały się więc: kompleks rezydencjonalny, akweny i zwierzyńce. Należy jeszcze wspomnieć o stadninie, folwarku i obozisku. Ważnym elementem wyposażenia dworca królewskiego była kolekcja arrasów, zdeponowana w zamku tykocińskim.⁴⁴ Gobeliny rozwieszano przy okazji pobytów monarszych w Knyszynie.⁴⁵

Zdumiewa całkowite pozbawienie cech obronnych rezydencji knyszyńskiej, gdzie władca największego w ówczesnej Europie państwa mieszkał otoczony zwierzyńcami do polowań, lasami, wygonami końskimi bez odpowiedniego zabezpieczenia zdumiewa, zwłaszcza jeżeli porównamy go z innymi monarchami, w tym samym czasie aktywnie budującymi swe absolutne imperia. Zygmunt August poprzez przemieszkiwanie w dworcu knyszyńskim realizował renesansowy ideał harmonijnego współżycia z naturą. Nie był jednak władcą lekkomyślnym. 15 km od Knyszyna wzniósł w Tykocinie fortecę, która uzupełniała funkcje knyszyńskiej rezydencji. Król był świadomy bezpiecznej lokalizacji tykocińskiej twierdzy, niemal w środku rządzonych przez niego państw. Stąd można było wyprawiać artylerię dla obrony wszelkich granic Rzeczypospolitej.⁴⁶ Tykocin wraz z sąsiadującą rezydencją knyszyńską miał stanowić kłamrę spajającą unifikowane dwa obszary państwowe - Koronę Polską

41 *Relacje nuncjuszków apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690* [zebrał J. Ch. Albertrandy], wyd. E. Rykaczewski, t. 1 Berlin 1864, s.182.; J. Gintel, *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, Kraków 1971, s. 143.

42 A. Sucheni-Grabowska, *Obsadzanie urzędów senatorskich i ministerialnych przez Zygmunta Augusta*, „Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej”, Lublin 1987, s. 179-194.

43 A. Guagnini Veronensis, *Sarmatiae Europaeae descriptio*, Kraków 1578; Cyt. za: A. Gwagnin, *Opisanie Polski czyli województwa, powiaty, prowincje, miasta i zamki co przedniejsze w Koronie*, „Z Kroniki Sarmacji Europejskiej”, Kraków 1860, s. 26.

44 AP Kraków, Zbiór Zygmunta Glogera (dalej cyt. ZZG), nr 261, k. 922-927.

45 *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, red. J. Szablowski, Warszawa 1975.

46 K. Górski, *Historia artylerji*, Warszawa 1902, s. 54.

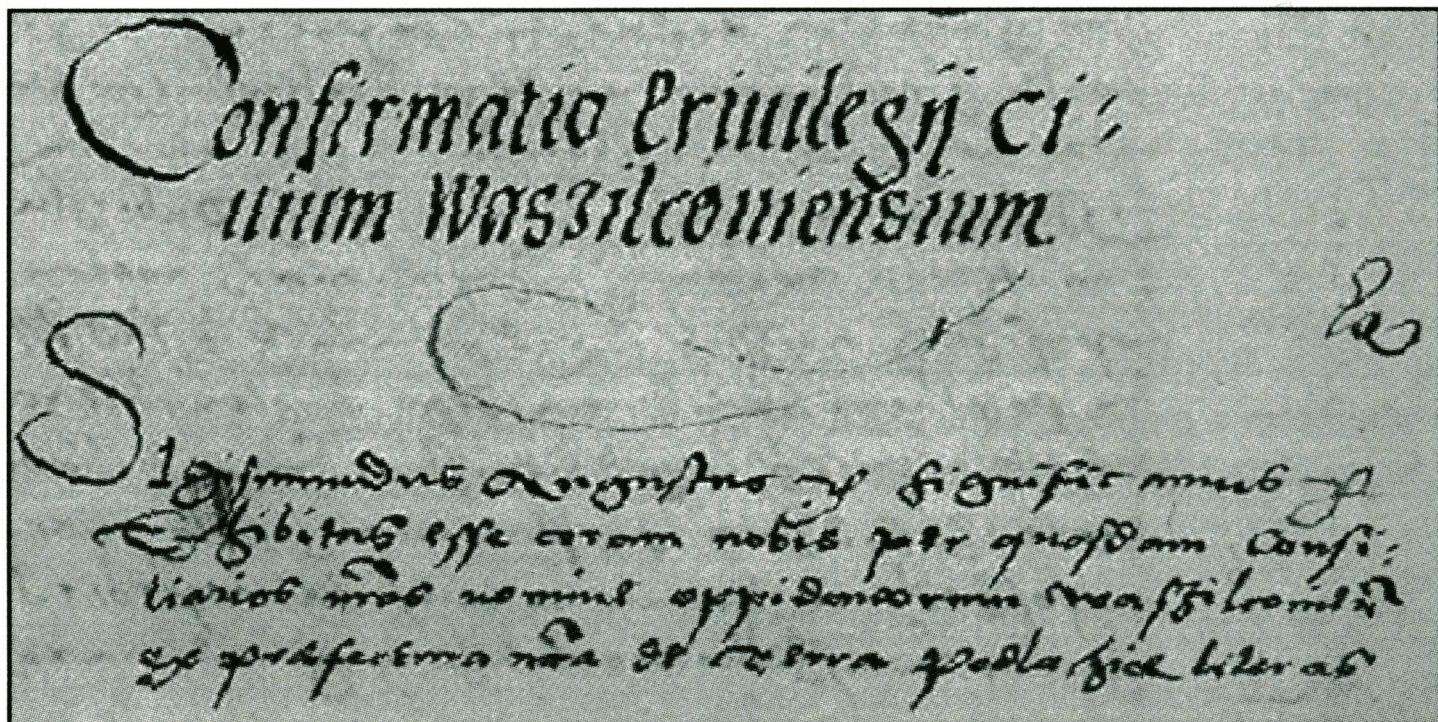
i Wielkie Księstwo Litewskie. W liście z 17 III 1550 r. adresowanym do Mikołaja Radziwiłła Rudego król pisał: *Tykocina z wielu przyczyn potrzebujemy, bo myśląc na przyszłych czasów przypadłości, iż by jakie niepokoje być musiały, a k temu wojny - my nie rozumiemy miejsca bezpiecznego, na którym byśmy JKM małżonkę naszą, pod takim czasem, gdzie by k temu przyszło, zostać mieli, jako na Tykocinie. Bo Tykocin leży na granicy takiej, skąd zewsząd bezpieczeństwo jest, a też tam budować chcemy, a już na to budowanie, te wszystkie prowenty tykocińskie obrócić chcemy.*⁴⁷ Tykocin na ziemiach etnicznie polskich był bez wątpienia największą twierdzą. W momencie śmierci ostatniego Jagiellona na zamku tykocińskim stacjonowała rota 200 pieszych, pod dowództwem rotmistrza Klimunta Bileńskiego.⁴⁸ Przeniesienie monarszego skarbcza do Tykocina nie dotyczyło tylko klejnotów i zbiorów jubilerskich oraz kosztownych sprzętów pałacowych, ale objęło również bibliotekę królewską.

Urządzenie centralnej rezydencji władcy w Knyszynie-Tykocinie miało doniosłe znaczenie dla rozpowszechnienia się w podlaskiej okolicy renesansowych wzorców kształtowania przestrzeni miejskich (Knyszyn, Tykocin, Augustów, Wasilków, Zabłudów, Suraż, Nowy Dwór, Lipsk i in.), wiejskich długich ulicówek, osad kościelnych, folwarków, zespołów dworsko-ogrodowych i folwarczno-ogrodowych. Wzorce wpierw wypracowane w dobrach własnych króla później zostały upowszechnione po całym obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego w ramach reformy agrarnej zwanej pomiara włóczną. Północne Podlasie zapełniło się ludźmi renesansu, blisko związanymi z władcą i jego dworem. W samym mieście Knyszynie usadowiła się duża grupa serwitatorów pracujących dla króla. Wymienić można: Scipiona Campo, Daniela i Bartłomieja Moreto - kawalkatorów, Nowickiego masztalerza, Jana ślusarza stadniny, Hieronima Koryckiego, Kaspra Kłodzińskiego, Jakuba Piaseckiego nadzorców stadniny, Angelo Caborto aptekarza, Grzegorza Kaczika sługę, Wojciecha Rozwadowskiego strażnika dworca, Mikołaja Konarskiego i Stanisława Trojanowskiego, starszych nad drabantami rybaka, Marcina Żydka, lokaja, Stanisława Mężyka, kuśnierza, Klimunta Rozdama, ślusarza, Sebastiana siodlarza i rymarza. i innych Niekiedy na czas pobytu w Knyszynie dawano im jedynie gospodę, naznaczoną przez starostę, duża grupa otrzymała w mieście dożywotnio dworki. Inwentarze wymieniają dwory w Knyszynie należące do urzędników nadwornych: Wawrzyńca Wojny pisarza kancelarii i podskarbiego litewskiego, Jana Dulskiego starosty suraskiego i brańskiego, Ostafiego Wołłowicza podskarbiego, marszałka, pisarza i podkanclerzego litew-

47 *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. I Warszawa 1822, s. 439; E. Żyłko, *Tykocin Zamek. Dokumentacja historyczna*, Warszawa 1962 (maszynopis), [w:] Ośrodku Dokumentacji Zabytków (dalej ODZ Warszawa) - Zespół Badań Regionu Warszawy i Mazowsza.

48 MN Kraków, - Biblioteka Czartoryskich, TN 81, nr 14, s. 40. S. Gruszecki, *Podlaski fragment walki o władzę po śmierci Zygmunta Augusta*, „Rocznik Białostocki” 1971, t. X, s. 45.

skiego, Jakuba Zaleskiego pisarza skarbu dwornego polskiego, Macieja Żalińskiego pisarza skarbu dwornego, łożniczego. We dworze starościńskim pod Knyszynem zamieszkiwali dzierżawcy, wybitni ekonomiści, działacze pomiarów włócznej: Stefan Bielawski, Aleksander Chodkiewicz, Piotr Chwalczewski, Andrzeja Dybowskiego, Hieronim Korycki, Stanisław Włoszek, a także Adam Pilchowski, referendarz podlaski, i Stanisław Piotraszewicz starosta bartny i gajownik knyszyński.



Ilustracja 8. Fragment aktykacji przywileju na prawo magdeburskie w Metryce Koronnej w 1569 r. –
Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, nr 101, k. 418.

Podobnie było w Tykocinie. Zamieszkiwali tam serwitorzy Zygmunta Augusta: Augustyn, cieśla zamkowy, Łukasz Brajer, stolarz, Jan Bukowski, namietnik konserwujący arrasy i inne tkaniny, Mikołaj Bystro stelmach, Łukasz Górnicki, bibliotekarz, Hibrol Handzel, cejgwart, Stanisław Herart, puszkarz, Jan Hermanowski, płatnerz, Jakub, powroźnik, Herkules Jurczyński, architekt, Ambroży Kraus, puszkarz i stolarz, Piotr, kominnik, Franciszek Rosocha, puszkarz zamkowy, Wojciech Zakrzewski, murarz i pisarz przy budowaniu tykockim. W twierdzy zamieszkiwali: Klimunt Bileński, komendant i rotmistrz zamku tykocińskiego, Marcin Podgórski, sługa w skarbie nadwornym litewskim, Stanisław Broniewski, koniuszy przemyski, Zygmunt Zebrzydowski, dworzanin i rotmistrz zamkowy. W nowym dworcu królewskim w mieście zamieszkiwali dzierżawcy: Stanisław Kieżgajło, Job Preytfus, Jan Szymkowicz i Łukasz Górnicki, a także Paweł Kotowicz dworzanin, nadzorca mierników włócznych. Swoje posiadłości w mieście utrzymywali ponadto: Hieronim

Sieniawski, podkomorzy kamieniecki, Mikołaj Korycki, sędzia ziemi bielskiej, Jerzy Chodkiewicz, kasztelan trocki, Jakub Uchański prymas polski, Franciszek Wolski aptekarz, Stanisław Gabrielowicz Narkuski. Zarządca mennicy Stanisław Myszkowski zatrzymywał się w podtykocińskim folwarku Lipniki.

W promieniu 50 km zamieszkiwali: Aleksander Chodkiewicz (Choroszcz i Gródek), Grzegorz Chodkiewicz, hetman wielki litewski (Choroszcz), Jan Dzierżanowski, leśniczy knyszyński (Borsukówka), Piotr Gabrielowicz, miernik (Gniła), Jan Gąsiorowski, drabant, stróż ciała Zygmunta Augusta (Augustów), Marcin Grajewski, dworzanin (Dolistowo), Piotr Grajewski (Grajewo), Stanisław Grajewski, dworzanin (Grajewo), Krzysztof Grzymowski, kucharz (Dolistowo), Józef Jasiński, archidiakon wileński, pleban suraski, sekretarz królewski (Uhowo), Wojciech Jasiński, kuchmistrz (Krzywa), Jan i Józef Jaskiewiczowie odźwierni (Woroszyłowszczyzna vel Księżyno), Maciej Kalecki, pleban kalinowski, sekretarz królewski (Kalinówka Kościelna), Iwan Kurzeniecki dworzanin królowej Bony (Kalinówka)⁴⁹, Jerzy Kurzeniecki, dworzanin (Sokołdka vel Jurowce), Mikołaj Kurzeniecki, dworzanin (Jasionówka), Jan Lisowski, dworzanin (Krzywa), Maciej z Krajny zwany Lisem, lekarz (Buzuny), Piotr Fizyk z Poznania, pleban suraski i lekarz (Uhowo), Jan Janowicz Radziwiłł, krajczy litewski (Goniądz), Stanisław Skoczek Dziewałtowski, miernik (Kundzin), Maciej Strubicz kartograf (Brzeziny), Jan Wiesiołowski, dworzanin (Białystok), Piotr Wiesiołowski starszy, oboźny, Piotr Wiesiołowski młodszy, dworzanin, Bartłomiej Wlewski, sprawca robót leśnych w starostwie knyszyńskim (Jaświły). Osobliwością Podlasia było upowszechnienie renesansowych rozmierzeń siedzib dworskich i towarzyszących im ogrodów. Licznie zakładane w XVI w. siedziby dworskie, głównie należące do osób związanych z dworem królewskim (Orla, Zabłudów, Jasionówka, Kalinówka, Buzuny, Białystok, Strabla i inne), zyskują taki wygląd estetyczny. Wzorca dostarczały siedziby królewskie: Knyszyn, Tykocin, Bonowo vel Bujnowo, Krynki, Hołowiesk k. Bielska. Wśród osób blisko zaangażowanych w budowę i utrzymanie rezydencji i stadniny knyszyńskiej, a także twierdzy tykocińskiej spotykamy licznych cudzoziemców. Zwracają uwagę Włosi, Portugalczycy, Holendrzy, Moskwiczanie, Tatarzy.⁵⁰

49 Iwachno prowadził ożywioną działalność gospodarczo – polityczną, był podskarbisem Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego i administratorem jego dóbr podlaskich. Za zasługi poczynione w państwie goniądzko-rajgrodzkim Radziwiłłów, Iwachno Michajłowicz otrzymał w 1510 roku wieś Przytulankę, a następnie ok. 1519 roku wójtostwo kalinowskie. Można przypuszczać, iż od tego momentu więcej uwagi Pan z Kurzeńca poświęcał swym posiadłościom podlaskim, niż gnieździe rodowemu. Ostatnie wzmianki o Janie Michajłowiczu wskazują, iż pod koniec swego życia przebywał w dobrach rodowych Kurzeniec. Przypuszczalnie, tam też zmarł przed 3 VII 1544 r. Zob. B. M. Zdrojewska, *Kurzenieccy herbu własnego Kurzeniec. Dzieje i miejsce rodu w historii na przestrzeni XVI – XVIII wieku*. Praca magisterska w UwB napisana pod kierunkiem prof. J. Maroszka, Białystok 2005, s. 60.

50 J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000.

Pojawiły się też tu najwcześniejsze próby planowania urbanistycznego zgodnego z konwencjami nowożytnymi. Dotyczyło to Zabłudowa (lokacja 1553 r.), Augustowa (lokacja 1557 r.) i Wasilkowa (lokacja 1566 r.). Plany ich wyodrębnia od wcześniejszych bardzo regularny, *szachownicowy* układ ulic, zintegrowanie z siedliskami użytków ogrodowych i rolnych, a były wyraźną popularyzacją antycznych rzymskich wzorów urbanistycznych. Rozpowszechnienie upraw warzyw i owoców skłaniało do wymierzania w sąsiedztwie działki siedliskowej odpowiadającej jej parceli pod ogród. Miasta pozbawione były funkcji obronnych, co skłaniało do ekstensywnego układu rozległych szerokich placów rynkowych, poszerzonych ulic, pomimo skromnej liczby ludności nowo zakładanych miasteczek. T. Zarębska pisała: *Na rozluźnienie ich zabudowy i zakładanie stref ogrodowych o działkach projektowanych podobnie do parceli budowlanych wywarł zapewne wpływ także humanistyczny zwrot ku naturze, potrzeba przebywania wśród zieleni, posiadanie chłodnika, wirydarza czy altany.*⁵¹ Niezwykle duża liczba działek w projektowanym Wasilkowie czy Augustowie świadczy o tym, że nie wszystkie były od razu zabudowywane, ale stanowiły rezerwę terenów budowlanych, służąc tymczasem jako ogrody. Były to miasta powstałe w wyniku prac prowadzonych nad pomiarami włóczną. O ile Augustów, czy Wasilków powstał w obrębie dóbr własnych króla Zygmunta Augusta, o tyle Zabłudów leżał we włości Grzegorza Chodkiewicza, co świadczy o tym jak szybko wzory z majątności królewskich przenoszone były do miast wielkopańskich.

Wasilków - miasto lokowane na „surowym korzeniu”.

Zwraca uwagę niezwykle renesansowe, piękne, regularne szachownicowe rozplanowanie miasta. W centrum układu usytuowany został olbrzymi rynek (200 x 135 m). Z jego narożników wybiegały po dwie ulice. Wyjątkiem była jedna z ulic dobiegająca do pierzei rynkowej, w jej połowie, co było pewnie reliktem wcześniejszej osady. Jednak nie tak jak w Zabłudowie kościół parafialny i cerkiew usytuowano w narożnikach rynku. Usytuowano je poza obszarem rynku. Może oddalenie od rynku świątyni dokumentuje wyznaczenie kalwińskie mierniczego. Jeżeli tak, to może należałoby widzieć w nim Preytfusa, o którym bernardyni tykocińscy pisali, że był „*obłudnym heretykiem*”.

Jerzy Wiśniewski twierdził, że Sokołdkę czyli Jurowce dziedziczył syn Łukasza – Jerzy i to od niego przyjęło się określenie – Jurowce⁵². Jest to niczym nie uzasadnione, gdyż Łukasz nie pozostawił potomka w linii męskiej. Łukasz Iwachnowicz Kurzeniecki miał jedynie córkę Annę z drugiej żony, Zofii Iwanówny Sapieżanki.

51 T. Zarębska, Przemiany przestrzenne miast polskich w dobie renesansu i baroku, „Miasta doby feudalnej w Europie Środkowo-Wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne”, Warszawa 1976, s. 217-252.

52 J. Wiśniewski, *Początki Białegostoku i okolicznego osadnictwa*, „Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku”, t. IV, Białystok 1985, s. 23.



Ilustracja 9. Wasilków. Rekonstrukcja rozmierzenia północnej części miasta. Autor wykazuje, że była rozmierzona na obszarze 2 włók (33 ha). Skala 1:10.000. W. Kalinowski, *Miasta polskie w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 8, 1963, z. 3-4, s. 182.

Anna Łukaszówna powierzona została opiece stryja Jerzego, a następnie wydana została za podkanclerzego Wlk. Ks. Litewskiego Gabriela Wojnę⁵³. Argumentem przemawiający za jedyną dziedziczką Łukasza, córką Anną może być fakt *działu między JPP Gabrielem i Anną z Kurzenieckich Wojnami, a JPP Jerzym Kurzenieckim dóbr Telechan, Zapola, Hehelow, Cieleśnicy, Newla i dalszych. Zapisu zrzeczonego od Anny z Kurzenieckich Wojninyj Jerzemu Kurzenieckiemu na połowę Telechan. Widymus działu między JPP Gabrielem i Anną Łukaszową Kurzeniecką Wojnami, a JPP Jerzym Kurzenieckim, którym Wojnomom dwór i sióło Zapole, wieś Hahalewo, Horno, Kutyn, Zapole, Suszcze, połowa dobyczy i połowa Telechan, a Kurzenieckiemu dwór i sióło Wielesnica, (...), Newel, Rutka, Przykładniki, Żydcze Stare i Nowe, i połowa Telechan dostanych się*

53 AGAD Warszawa, Materiały genealogiczne Wojciecha Wielądka, nr 34; A. Boniecki, *Herbarz...*, t. XIII, s. 267; S. Uruski, *Rodzina...*, t. VIII, s. 236. M. Zdrojewska, *Kurzenieccy herbu własnego Kurzeniec. Dzieje i miejsce rodu w historii na przestrzeni XVI – XVIII wieku*. Praca magisterska w UwB napisana pod kierunkiem prof. J. Maroszka, Białystok 2005.

(...) ⁵⁴. Gdyby, więc Łukasz pozostawił potomka męskiego, dobra rodowe należałyby z podziału do syna, a nie do córki Anny.

Jerzy Kurzeniecki przejąwszy po bracie Łukaszu Sokołdkę w 1571 roku zaświadczał, iż jego młyn znajdował się na rzece Supraśl w pobliżu młyna Piotra Wiesiołowskiego. Jerzy posiadał znaczny majątek stawiający go w gronie zamożnych i znaczących osobistości. 1 sierpnia 1578 roku czynił pożyczkę Piotrowi Wiesiołowskiemu 1 000 zł pod zastaw dóbr białostockich. *Urodzony Piotr Wiesiołowski dziedzic na Białemstoku, społecznie z małżonką swą urodzoną Zofią z Lubomierza, na imieniu swem własnym dziedzicznym, ruchomem i nieruchomem, to jest na Starą Wieś, w której włók 24 osiadłych, a na Białemstoku 36 także osiadłych włók ze wszystkimi pożytkami i poddanymi, z lasami, borami, barciami, z młynami, z czynszami pieniężnymi i miodowemi, zbożowemi, wszelakiego ziarna i z innymi wszelakimi dochodami, które teraz są i na po tym być mogą, tak z ludzi, jako i z gruntu wyżej pomienionego, i ku tem wsiom i dworowi z dawna należącymi.* Małżonkowie Wiesiołowscy dochodami z tych dóbr zabezpieczyli Jerzemu Kurzenieckiemu, starościcowi pińskiemu, dziedzicowi Kalinówki i Jasionówki, zwrot sumy 1 000 zł pol. w terminie 24 kwietnia 1579 roku ⁵⁵. W przypadku: *gdyby w wyznaczonym czasie urodzony Piotr Wiesiołowski przereczonej sumy nie oddał, tedy tam dopiero zaraz przereczonemu Jerzemu Kurzenieckiemu i potomkom jego pozwala, daje i dopuszcza spokojnego wiązania i też władania i spokojnego używania w tych wsiach wyżej mianowanych* ⁵⁶. Zwrot pożyczki odbył się w terminie, wówczas odnotowano w aktach, iż Piotr Wiesiołowski *urodzonemu Jerzemu Kurzenieckiemu, starościcowi pińskiemu w Kalinówce i Jasionówce dziedzicowi, 1 000 zł pol. zapisuje i wnosi* ⁵⁷.

W 1581 roku w *Rekognicjarzu poborowym województwa podlaskiego* Jerzy Kurzeniecki jawił się właścicielem wsi: Jasionówki, Kalinówki, Słomianki, Starejwoli i Sokołdki ⁵⁸. Zarządcą Sokołdki odnotowany został jeszcze w 1592 roku ⁵⁹. Po jego śmierci (zm. po 1594 roku) całe dziedzictwo spadło na synów: Olbrachta, Jana i Marcina. Nie posiadamy informacji, który z potomków osiadł w dworze w Sokołdce. Na podstawie źródła z pierwszej połowy XVII wieku możemy wywnioskować, że dobrami tymi zarządzał syn Marcina, Stefan Kurzeniecki. Inwentarz sporządzony po jego śmierci 20 czerwca 1636 roku wnosi nam przybliżoną wiedzę o dworze i wło-

54 AN Kraków, nr 5962, k. 140.

55 Krajowy Ośrodek Dokumentacji Zabytków Warszawa, Teki Glinki, nr 62, s. 15; AP Kraków, ZZG, nr 17, k. 73; AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 10, k. 164 – 172.

56 AGAD Warszawa, Kopicjana, nr 10, k. 166.

57 AP Kraków, ZZG, nr 17, k. 73.

58 F. Piekosiński, *Wypisy heraldyczne z ksiąg poborowych*, „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie” 1910, t. II, Lwów 1911, s. 14 autor pomylił się, gdyż odnotował Jerzego właścicielem Sobótki, a nie Sokołdki.

59 AP Kraków, ZZG, nr 17, k. 797.

ści sokolskiej. Odnotowano w nim, iż dwór był wielki, w którym mieściły się izby, komory i piekarnie. Pomieszczenia wyposażone były w stoły, ławy i w każdej z nich znajdował się piec. W budynku mieszkalnym był również strych, na który prowadziło wejście z sieni. Tuż obok dworu stał *dom pusty, który się już wali*. Na posesji był browar i łaźnia oraz *winnica nad sadzawką niepokryta*. Spory teren zajmowała: stodoła, stajnia, chlewik na owce i obora. Za tymi zabudowaniami były *ogrody, pastewnik na cielęta ogrodzony* i sad. Więcej wiadomości czerpiemy ze spisu inwentarza żywego, na podstawie, którego możemy zaobserwować działalność gospodarczą - rolną Kurzenieckich we włości sokolskiej w pierwszej połowie XVII wieku⁶⁰.

Po Stefanie Kurzenieckim majątek Sokołdkę, odnotowaną w źródle w 1674 roku już jako Jurowce, objął jego syn Gabriel, chorąży parnawski⁶¹.

W 1562 r.(?) Zygmunt August wydzierżawił Jobowi Preytfusowi 3 wsie wraz z chłopami w starostwie knyszyńskim, pod miastem Augustowem. Były to: Grabowo z Giniówką - 40 wł., Kamionka - 34 wł. i zaścianek wójta Trojana zwany Pruska - 3 wł. 23 m.⁶² 18 I 1564 r. Chwalczewski na rozkaz króla wprowadził go w posiadanie, dał odpowiedni dokument szczegółowo opisujący granice nadania, na których usypano kopce graniczne.⁶³ 18 V 1564 r. przywilejem wystawionym w Knyszynie Zygmunt August nadał Jobowi Preytfusowi horodniczemu wileńskiemu, dzierżawcy olkiennickiemu i lejpuńskiemu te wsie na własność.⁶⁴ Job Preytfus przed śmiercią zdążył za konsensem króla zbudować w Grabowie kościół parafialny, który uposażył w 3 wł. i dziesięcinę z własnych dóbr.⁶⁵

Zagadkową kwestią jest obecność w 1633 r. w kościele w Wasilkowie ołtarz św. Benona.⁶⁶ Patron Miśni, Monachium i Bawarii odbierał cześć także u nas - zwłaszcza w archidiecezji poznańskiej - jako orędownik chorych, rybaków i zwierząt domowych. Zmarł ok. 1106 roku, a jego kanonizacja w 1523 roku skłoniła Lutra do

60 AGAD Warszawa, Księgi grodzkie brańskie, nr 27, k. 177 - 178.

61 AGAD Warszawa, ASK, dz. I, nr 70, k. 881.

62 CAADR Moskwa, F. 389, op. 1, nr 88, k. 251; AGAD, APP, nr 19, s. 455-456.

63 AGAD, Kopicjana, nr 5, s. 600.

64 J. Wiśniewski, Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim, dalej *DzOPA*, s. 132. Dawniej dokument był oblatowany w 1726 r. w dziś nieistniejącej księdze grodzkiej goniądzkiej *Liber Nonus Relationum Annorum 1719, 1720, 1721, 1722, 1723, 1724, 1725, 1726, 1727, 1728, 1729*. Por. *Katalog drevnim aktovym knigam...*, opr. N. Gorbačevskij, nr 7619; *Inwentarz do akt Archiwum Akt Dawnych*, opr. I. Sprogis, nr 7550, k. 714.

65 *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. 1, s. 376-377. J. Wiśniewski pisał: *Dziś ani kościół, pod którym spoczął fundator, ani parafia nie istnieje; wraz z nim zaginął wszelki ślad po grobie tego wybitnego architekta wojskowego epoki renesansu w Polsce. Jeden z późniejszych właścicieli Grabowa w 1636 r. twierdził nawet, że Job Preytfus brał udział przy zakładaniu Augustowa. Bardzo możliwe, że pomagał on Chwalczewskiemu w projektowaniu nowego miasta. Wdowa po Preytfusie wyszła powtórnie za mąż za Macieja Strubicza sakretarza i pisarza królewskiego.* - J. Wiśniewski, *DzOPA*, s. 133. Opinia o udziale Preytfusa w zakładaniu Augustowa - AGAD, Kopicjana, nr 45, dok. 51, w liście Adama Janczewskiego.

66 BU Wilno, F. 57, B 54-40, k. 223.

napisania pamfletu przeciw kultowi świętych.⁶⁷ Dlaczego św. Brunona kultywowano w Wasilkowie jest niewyjaśnione.

Niezwykle interesującym obowiązkiem nałożonym przez króla Stefana Batorego na wójta i mieszczan wasilkowskich było dostarczanie 31 kop gr litewskich na воск do katedry wileńskiej. W tej sprawie skierował Batory list do Łukasza Górnickiego, starosty wasilkowskiego.⁶⁸

Pominnik supraski, księga sprzed 1631 r. wyliczająca osoby za które mieli modlić się zakonnicy w Supraślu wymieniał: *rod Czipaszskowyj iż Wasilkowa*.⁶⁹

Święta Woda

Czasy baroku, szczególnie na ziemiach polskich były okresem rozkwitu kultu miejsc świętych. W XVIII w. odbyły się liczne koronacje cudownych obrazów, głównie maryjnych. Zjawisko fundacji srebrnych szat przy obrazach kultowych, obwieśzanie ich wotami i rozbudowana obrzędowość odpustowa dotyczyła niemal całej sieci parafialnej – rzymskokatolickiej i greckokatolickiej. Na to ożywienie pobożności znaczny wpływ miało *morowe powietrze*, szalejące w latach 1709-1711. Ludność, która opuszczała swe osady i miasta, kryła się po ustroniach i uroczyskach. Pito tam wodę z krynic, którym powszechnie przypisywano właściwości cudotwórcze. Po ustąpieniu epidemii, przy świętych źródłach, corocznie, według kalendarza juliańskiego, w unickie święto Przemieniania Pańskiego (Spasa), a w XVIII w. wypadające tego samego dnia, co rzymskokatolickie święto św. Rocha, grupowały się tłumy wdzięcznych za doznane łaski przetrwania zarazy i tych, którzy poszukiwali pomocy w chorobie, cierpieniu i potrzebie.

Jednocześnie w tych miejscach zakładano misje bazylikańskie, którym ogromne zadanie powierzył metropolita-reformator Lew Kiszka. Działania te były zgodne z charakterem zgromadzenia, które naśladowało jezuitów i posługiwało się ich metodami. Szczególną uwagę zwrócił Kiszka na liczne w obszarze swojej działalności ludowe miejsca kultu, tzw. święte źródła, przy których nastąpiło wielkie ożywienie życia pątniczego.

Unici zresztą szukali tam nie tylko pomocy zdrowotnej dla siebie i swych najbliższych, ale również dla swej kościelnej wspólnoty, zagrożonej moskiewskim prawosławiem. 1 VII 1717 r. na sejmie „niemym” car Piotr I - prześladowca unitów i morderca połockich bazylianów - stając się gwarantem praw w Rzeczypospolitej *zawisł czarną chmurą* nad Kościołem unickim w Polsce. Trwoga przed narzuceniem siłą prawosławia spowodowała, że unicy w szukali Bożej pomocy. Święte źródła w:

67 M. Gryczyński, *Św. Benon z Miśni*, „Przewodnik Katolicki” (24/2004).

68 CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 115, k. 71.

69 Arch. Sb., t. IX, s. 458.

Wasilkowie, Grabarce, Starym Korninie, Zawykach, Hodyszewie, Leśnej Podlaskiej, Miłkowicach-Maćkach, Studzienicznej, Piatonce pod Zabłudowem, Świętym Miejscu nad rzeką Rozpułą, Krynoczce w Puszczy Białowieskiej i inne, kilka razy w roku zaczęły odwiedzać kilkutysięczne rzesze pielgrzymów.

Już 1 VII 1717 r. unicki metropolita całej Rusi Lew Kiszka wyraził zgodę na odprawianie nabożeństw unickich w kaplicy na Świętej Górze w Grabarce. Przybywało tak dużo katolików – zarówno unitów, jak i łacinników - że inny metropolita unicki F. Wołodkowicz 26 VI 1763 r. uzyskał w Rzymie u papieża 15-letni odpust w Grabarce. 20 V 1789 r. papież ponowił prawo odbywania tam odpustów. Ośrodek kultowy w Grabarce stał się prężnym katolickim centrum religijnym. Jeszcze w 1866 r. na odpust Przemienienia Pańskiego przybyli tłumnie rzymscy katolicy, którzy wspólnie z tymi, którzy na mocy ukazu cara Mikołaja z 1839 r. stali się „nawróconymi” na państwową prawosławną religię, modlili się *bez szumu i krzyku*.⁷⁰

19 III 1716 r. metropolita Lew Kiszka wyznaczył komisję dla zbadania łask i cudów, które miały miejsce w Starym Korninie koło Bielska Podlaskiego, za sprawą obrazu Matki Boskiej. Komisja opisała na 94 kartach łaski i cuda dziejące się w latach 1717-1724.⁷¹ Kiszka stworzył też ośrodek kultowy w Hodyszewie.

O wasilkowskiej Świętej Wodzie zachowa się przekaz, że *„Koszttem Bazylego, papiernika supraskiego, który przez cały rok będąc ślepy, gdy się ofiarował do tego miejsca świętego, a przybywszy na to miejsce Wody Świętej i otarłszy tą wodą oczy natychmiast przejrzał, gdzie całemu ludowi to ogłosił”*. Bazyli Lenczewski, objął supraski zakład papierniczy w 1720 r. i prowadził do 1725 r.⁷²

Napływ pątników do Świętej Wody musiał być tak znaczny, że król August II (między rokiem 1712 a 1722) zezwolił na „targi i kiermasze w starostwie wasilkowskim”.⁷³ Wielu w drodze pokonywało most na Supraśli, gdzie obowiązywało myto, wydzierżawiane Żydom białostockim: 18 VI 1725 w księgach magdeburgii wasilkowskiej zapisano *„Przytoczyła się sprawa ku sądzeniu, niewiernego Żyda Litmana Zelmanowicza, aktora, z jednej strony, a pozwanym sł. Jakubem Chilmonowiczem, mieszczaninem knyszyńskim, o zwadę uczynioną w drodze, jadąc z kaplicy, podczas festu Św. Paraskewi, tj. Piacionki i rozbicie policzka niewiernemu Żydowi Litmanowi. W której to sprawie i samże dobrowolnie zeznał Jakub Chilmonowicz, że Żyda kamieniem uderzył i rozbił mu policzek. Ratione zaś słów, o upominanie się mostowego od sławetnego*

70 J. Maroszek, *Grabarka. Początki saknktuarium w świetle nieznanych źródeł*, „Gryfita. Białostocki Magazyn Historyczny”, 1997, nr 13, s. 33-38.

71 *Opisanie dokumentov zapadnorusskich unjatskich mitropolitov*, t. 2, nr 1172, s. 38.

72 E. Poseljanin, *Bogomater. Polnoe illjustriovannoe opisanie eja imeni čudotvonych ikon*, St Peterburg 1901, kn. IV, dodatek do „Russkij Palomnik”, s. 697-698, twierdzi, że miało to miejsce w 1791 r.

73 CAAD Moskwa, F. 389, op. 1, nr 159, k. 36.

Chilmanowicza, świadek zeznał, sub juramento⁷⁴, że upominał się Litman u sławetnego Chilmonowicza i u innych słowach... dał należyte świadectwo. Tedy ja landwójt i podstarości starostwa wasilkowskiego nakazujemy niniejszym dekretem naszym, aby sławetny Chilmonowicz zapłacił za ból niewiernemu Żydowi Litmanowi Zelmanowiczowi kop 10 litewskich, i medyka ma nagrodzić. A że się pokazało, z inkwizycji⁷⁵, iż niewierny Żyd Litman niesłusznie upominał się mostowego u sł. Chilmonowicza. Nakazujemy tymże [de]kretem naszym, aby niewierny Żyd Litman Zelmanowicz zapłacił winy kop 8 lit. na zamek wasilkowski."⁷⁶

14 października 1725 r., według kalendarza juliańskiego, w Świętej Wodzie odbywał się odpust na św. Paraskewę. Był to jeden z terminów wówczas tam odbywających się zjazdów religijnych, zwanym kiermaszami, połączony z dorocznym jarmarkiem.

Pewnie też gromadzono się w Świętej Wodzie na Spasa, czyli Przemienienie Pańskie, w XVIII w. termin tego święta w kalendarzu gregoriańskim wypadł 16 sierpnia. 18 VIII 1726 r. Sługa kościelny wasilkowski sławetny Jan Hockowski upominał się opłaty „kozubalca” u Żyda Icka Jakubowicza obywatela białostockiego. Żyd Icko wówczas potrącił Hockowskiego wozem. Ten po wypadku tym został ciężko chory. Jednak „wstał bólu swego i podarował wiecznemi czasy ten ból i nieszczęsny kazus”. Uczynili między więc między sobą ugodę.⁷⁷

Metropolita Florian Hrebnicki zwołał Komisję, która miała spisać i zbadać cuda, które działy się w Świętej Wodzie.

*Cuda w uroczysku Święta Woda:*⁷⁸

27 XII 1761 r.

Chłop ze wsi Grzybowce⁷⁹, Gerasim Ciereszuk, chory na febrę, od dnia Przemienienia Pańskiego do Bożego Narodzenia, przybył do świątyni nazwanej „Święta Woda” i pomodliwszy się przed cudowną ikoną Matki Bożej, wyzdrowiał o czym opowiedział pod przysięgą w obecności miejscowego duchownego Michała Żukowskiego i wielu innych ludzi.

28 VI 1762 r.

Anna Sokalewiczowa, pod przysięgą zeznała, że będąc 6 lat chorą na nogi wyzdrowiała, kiedy tylko podjęła zamiar pomodlić się przed cudowną ikoną.

28 czerwca 1762 roku Maria Kurowska opowiedziała, że chorując na oczy przez cały rok wyzdrowiała, gdy przyszła do ikony Matki Bożej i przemyła oczy św. wodą.

74 Pod przysięgą.

75 Badania sądowego.

76 NHAB Mińsk, F. 1804, op. 1, nr 1, k. 353.

77 NHAB Mińsk, F. 1804, op. 1 nr 1, k. 354.

78 Według wizyty generalnej zapisanej w Grodzieńskich Księgach Grodzkich.

79 Wieś Grzybowszczyzna koło Krynek.

15 VII 1763 r.

Franciszka Świdzka własną ręką zapisała w księdze aktowej, że pomodliwszy się przed obrazem Matki Bożej otrzymała ocalenie od ciężkich, długotrwałych cierpień.

10 X 1763 r.

Wawrzyniec Konopiński, cierpiąc ponad rok na ciężką chorobę oczu, wyzdrowiał przemywszy oczy św. wodą.

6 XII 1764 r.

Parafianin cerkwi w Fastach Jerzy Byczek zachorował z woli Bożej na nogi. Kiedy pomodlił się do Matki Bożej i dał obietnicę odwiedzić jej świątynię w uroczysku Święta Woda, otrzymał ocalenie, o czym opowiedział pod przysięgą.

6 XII 1764 r.

Duchowny Maciej Burzyński, przejeżdżając przez Wasilków, zachorował, ale pomodliwszy się przed cudownym obrazem Matki Bożej znajdującym się w kaplicy Święta Woda wyzdrowiał, co zaświadczył własnym podpisem.

10 VI 1765 r.

Jan Olszewski podczas choroby polecił się opiece Matki Bożej, udał się do kaplicy Święta Woda i zobaczywszy podczas procesji ikonę Matki Bożej wyzdrowiał, po czym przysięgł i złożył własnoręczny podpis.

11 VI 1765 r.

Józef Oszmiański, muzykant kasztelana krakowskiego [Jana Klemensa Branickiego], razem ze swoją żoną dostał pomocy Matki Bożej, za co oboje w podziękę złożyli przez obrazem srebrny znaczek z napisem Anna Oszmiańska.

29 lipca 1765 r.

Wieśniaczka z Jaminów, klucza janowskiego Konstancja Komar chorująca ponad rok na oczy, pomodliła się przed obrazem Matki Bożej, obmyła oczy św. wodą i dostała ocalenia.

26 sierpnia 1765 r.

Wieśniaczka ze wsi Studzianki Jadwiga Iwaniukowa, po ciężkiej 6-tygodniowej chorobie wyzdrowiała pomodliwszy się przed cudownym obrazem Matki Bożej.

26 VIII 1765 r. mieszkanka Bielska Maria Starczyńska, pokłoniwszy się obrazowi Matki Bożej, od razu wyzdrowiała z długotrwałej poważnej choroby głowy, co przekazała pod przysięgą.

14 VI 1767 r.

Mieszkanka Bielska Magdalena Jeżewska, pod przysięgą zeznała, że chorując długotrwanie na głowę, po obietnicy pokłonienia się obrazowi Matki Bożej od razu wyzdrowiała.

26 VII 1776 r.

Tomasz Bańkowski chory przez długi czas na opuchliznę, której nie mogli wyleczyć żadni lekarze, kiedy zwrócił się z modlitwą do obrazu Matki Bożej w Świętej Wodzie, od

tego czasu poczuł się lepiej i opuchlizna zaczęła schodzić. Świadkiem tego wydarzenia był wasilkowski duchowny Maciej Nietupski. On też odprawił w intencji chorego św. Liturgię. Chory złożył obietnicę osobistej modlitwy przed obrazem Matki Bożej i po spełnieniu tej obietnicy choroba szybko zaczęła ustępować, o czym pod przysięgą własnym podpisem zaświadczył.

15 VI 1776 r.

Franciszek Szesteński, wieśniak z parafii suraskiej, pod przysięgą zeznał i krzyżykiem w księdze aktowej poświadczył, że będąc chory na febrę złożył obietnicę pokłonicia się cudownemu obrazowi Matki Bożej, po trzech dniach poczuł się lepiej.

10 IV 1777 r.

Jan Wróblewski, parafianin nowodworski, pod przysięgą zeznał i jako niepiśmienny krzyżykiem w księdze aktowej poświadczył, że po daniu obietnicy pokłonicia się cudownemu obrazowi Matki Bożej szybko poczuł się lepiej w ciężkiej i śmiertelnej chorobie.

6 V 1778 r.

Szymon Stypułkowski, mieszkaniec wsi Borek Stypulek, przybył do Świętej Wody wraz ze swoją żoną Aleksandrą, chorą na wszystkie członki ciała, a szczególnie oczy, która po obietnicy złożonej Matce Bożej od razu dostała łaski wyzdrowienia, o czym jako niepiśmienni, zamiast podpisu, oboje zaświadczyli w księdze aktowej krzyżykami.

11 V 1780 r.

Paweł Janiszewski, z żoną Katarzyną, będąc chorzy na całym ciele, uczynili obietnicę pójść pokłonic się ikonie Matki Bożej w Świętej Wodzie, po czym od razu poczuli się lepiej, co mąż poświadczył za siebie i żonę przysięgą i własnoręcznym podpisem.

9 IX 1780 r.

A. W. Łada, oberstrażnik JKM i Rzeczypospolitej, mieszkaniec wsi Głodowa w powiecie zambrowskim opowiedział, że podczas choroby na zimnicę i ból głowy zjawiała się mu we śnie Matka Boża i kazała przybyć do świątyni Święta Woda, co uczyniwszy otrzymał „pełne” uzdrowienie z wszystkich chorób. O czym zaświadczył własnoręcznym podpisem w obecności duchownego cerkwi wasilkowskiej Macieja Nietupskiego.

25 VII 1785 r.

Silna burza zniszczyła „do podstaw” świątynię nazywaną Święta Woda. Wszystko co było w niej doszczętnie zostało połamane, tylko cudowne źródło i ściana na której wisiał cudowny obraz Matki Bożej oraz sam obraz pozostały całe i nieuszkodzone.

27 VII 1785 r.

Anna Łowicka mieszkanka Białegostoku, przybywszy do świątyni nazywanej Święta Woda, pod przysięgą zeznała przed cudowną ikoną Bożej, że nie widząc przez 5 dni, jak tylko dała obietnicę szczerze pomodlić się przed wasilkowskim cudownym obrazem, od razu przejrzała, o czym zaświadczyła własnoręcznym podpisem.

22 VI 1788 r.

*Maria Kropiwnicka, przybywszy do świątyni nazywanej Święta Woda, pod przysięgą zeznała, że nie widząc na oczy przez cały rok, a żadne lekarstwa jej nie pomagały, kiedy zwróciła się z modlitwą do Matki Bożej i dała obietnicę co roku bywać w tym cudownym miejscu, bez zwłoki przejrzała. Świadectwo o tym wydarzeniu wniósł do księgi aktowej wasilkowski duchowny Maciej Nietupski.*⁸⁰

2 VII 1756 r. (według nowego kalendarza) podlaski dziekan unicki, stale rezydujący w Rybołach, ks. Hrymaniewski, zapisał: „za wyraźnym konsensem WP ks. Antonina Młodowskiego [1727-1778] Zakonu Świętego Bazylego Wielkiego, opata połockiego, wikarego i oficjała generalnego całej diecezji metropolitalnej, w dzień Najświętszej Panny Bolesnej benedyktowałem kaplicę w mieście JKM Wasilkowie, na puszczy nazwaną Święta Woda, o pół mili od miasta erygowaną.”⁸¹

2 XII 1773 r. wizytator stwierdził: „Kaplica do tejże cerkwi [wasilkowskiej] należąca, w lesie (kaplica dranicami kryta), pod tytułem Najświętszej Panny Bolesnej. Drzwi babinicowe podwójne, na 4 zawiasach... Okien 6... Ołtarz wielki stolarskiej roboty, z obrazem Ukrzyżowanego Pana Jezusa... Ołtarz bokowy Najświętszej Panny. Bisiurów sznurów 2... Pod tym ołtarzem znajduje się studnia kamieniami obmurowana, gdzie się Święta Woda nazywa. Nad którą obraz Pocieszenia Najświętszej Panny. W górze obraz św. Onufrego...”⁸²

Papież, bullą z 18 I 1779 r., udzielił odpuszczenia grzechów przybyłym tu w święto Matki Boskiej Bolesnej. W inwentarzu unickiej cerkwi wasilkowskiej z 1782 r. stwierdzono: „Pomieniona kaplica za konsensem ks. Lwa Kiszki postawiona, a przez JW. księży bazylianów supraślskich poświęcona, dopiero świeżo odpustem 10-letnim z Rzymu nadanym, a od zwierzchności należyte aprobowanym uprzywilejowania”.⁸³

Leon Kiszka, unicki metropolita całej Rusi, opat supraski, budując misję bazylianów w Świętej Wodzie stwarzał możliwości kultywowania i korzystania z homilii wszystkich katolików – zarówno greckiego, jak łacińskiego obrządku. Ten książę Kościoła rzymskiego działał na rzecz ekumenizmu i łączności całego społeczeństwa. Wracał do jagiellońskich i renesansowych tradycji, gdzie harmonijnie obok siebie koegzystowali wyznawcy obu obrzędowości katolickich. Pustelnicy Supraśl położony był z dala od głównych traktów drożnych, wasilkowska Święta Woda tuż przy trakcie z Białegostoku do Grodna. Dlatego tu wyznaczono miejsce dla nauczania za-

80 H. Sosnowskij, *Ikona Bożiej Matieri, cztimaja czudotwornoju w chramie „swiataja woda” Grodnenskoj Guberni Sokolskiego ujezdaw zasztztnom gorodie Wasilkowie*, „Litowskije Jeparchialnyje Wiedomosti” nr 17, 17, 1867, Wilno, s. 777-782.

81 APar. Ryboły, Chrzty 1751-1767.

82 *Księga wizyty dziekańskiej dekanatu podlaskiego...*, s. 139.

83 J. Maroszek, *Sanktuaria i miejsca cudowne zachodniej połaci Archidiecezji Wileńskiej*, „Dyskusja. Kwartalnik Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku” 1991, nr 1-2 (25), s. 79-80.

konnikom z Supraśla, a kiermasz odpustowy zapełniał się także drukami oficyny supraskiej, nastawionej na szeroki zbył społeczny, różnych konfesji i narodowości. Na tym polegała wielkość tego ośrodka, która przetrwała zabory i przyciąga pątników aż po dzisiejszy dzień.

21 czerwca 1815 roku unicki metropolita Jozafat Bułhak z okazji odremontowania sanktuarium nadał miejscu kolejny odpust.

W 1839 r. parafia unicka w Wasilkowie, w drodze ukazu carskiego, wraz ze wszystkimi swymi parafianami stała się prawosławna. Również prawosławną stała się kaplica Święta Woda. Katolicka architektura kaplicy nie odpowiadała nowym użytkownikom. Trzeba było ją zastąpić budowlą bizantyńsko-moskiewską. 28 IX 1872 r. Konsystorz prawosławny twierdził, że *pripisnaja cerkow nachodjaszczajasja na tak nazowajemych Swjatyh Wodach, uže poczti 3 goda sowieszczzenno gotowa, no nie okonczajetsja po zaputaniosti w otczetach stroitielej czlenow...* 1 X 1892 r. bp brzeski Józef celebrował nabożeństwo w Świętej Wodzie, a nazajutrz poświęcił szkołę w Wasilkowie.⁸⁴ Również sam cudowny obraz nie odpowiadał kanonom ikon ortodoksyjnych. Był malowany na płótnie i posiadał wielkość 53x35 cm.⁸⁵ Kult Matki Bożej Bolesnej ustaje jako niezgodny z kanonami rosyjskiej Cerkwi. Mimo odgórnych nakazów miejscowi duchowni prawosławni nie zdecydowali się jednak na schowanie czy unicestwienie cudownego obrazu.

Akt wolnościowy wydany przez cara w 1905 r. zezwalał na swobodny wybór konfesji. Wielu dawnych unitów-wasilkowian (przymusowo w 1839 r. wcielonych do Cerkwi prawosławnej) wróciło wówczas do Kościoła katolickiego. Car jednak nie zezwolił na odbudowę Kościoła unickiego, wobec czego wracający do katolicyzmu przyjmowali obrządek rzymski.

W 1915 r., w czasie następowania wojsk niemieckich, prawosławny pop Sergiusz Leniewicz wywiózł do oryginał Rosji cudownego obrazu. Dalsze losy wizerunku są nieznane. (Obecnie kultywowany wizerunek Matki Boskiej Bolesnej namalowała Helena Rabczyńska, matkę proboszcza wasilkowskiego ks. Wacława Rabczyńskiego).

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości proboszcz rzymskokatolicki w Wasilkowie ks. Piotr Niewiarowski, łącznie z mieszkańcami parafii zwrócił się z prośbą do rządu polskiego o przywrócenie cerkwi Święta Woda ludności katolickiej. Po złożeniu rzeczowych dowodów o unickim pochodzeniu cerkwi oraz o asygnowaniu przez Murawjowa środków pieniężnych z kontrybucji na budowę cerkwi w miejsce dawnej kaplicy, Święta Woda została przekazana katolikom. Ministerstwo Wyznań

84 *Litovskije Eparchjalnye Vedomosti*, 1892 r., nr 46, s. 374.

85 *Zemnaja žizn' Presvjatoi Bogorodicy i opisanie svjatyh čudotvornych ee ikon, čtimych pravoslanoju cerkovju, na osnovnii Svjaščennogo Pisanija i cerkovnych predanii s izobraženijami v tekste prazdnikov i ikon Božiej Materi*, Sankt Peterburg 1898, s. 363.



Ilustracja 10. Wasilków, Święta Woda. Oryginał cudownego obrazu Matki Boskiej Bolesnej zaginiony po 1915 r.

Zemnaja žizn Presvjatoi Bogorodicy i opisanie svjatyh čudotvornych ee ikon, čtimych pravoslanoju cerkovju, na osnovanii Svjaščennogo Pisanija i cerkovnych predanii s izobraženijami v tekste prazdnikov i ikon Božiej Materi, Sankt Peterburg 1898, s. 363.

Religijnych i Oświecenia Publicznego po porozumieniu się z Ministerstwem Robót Publicznych oraz zgodnie z opinią Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych decyzję w tej sprawie wydało 7 XI 1921 r. Oficjalne przekazanie kaplicy nastąpiło dn. 30 XI 1921 r.

W okresie międzywojennym powstał w Rzeczypospolitej Kościół neounicki, obejmujący 81 parafii. Również w Świętej Wodzie odprawiano i przed II wojną i wiele lat po jej zakończeniu nabożeństwa unickie, obok rzymskokatolickich.

5 VII 1929 r. Kuria Archidiecezjalna w Wilnie prosiła rzymskokatolickiego proboszcza w Supraślu o opinię w sprawie przeniesienia małego ikonostasu z pounickiego klasztoru do kaplicy w Świętej Wodzie w Wasilkowie. Propozycja dotyczyła ikonostasu mieszczącego się na chórze zabytkowej świątyni. Według słów administratora neounickiej parafii fastowskiej ojca Sirko wskazany ikonostas w supraskim klasztorze „*jest niepotrzebny*”. Nadmieniono, iż 24 VI 1928 r., w czasie uroczystości ojciec Gapanowicz obiecał ludziom, że 14 VII 1924 r. będzie ikonostas w kaplicy w Świętej Wodzie.⁸⁶

W 1930 r. pisano: „*Tegoroczna uroczystość w Świętej Wodzie pod Wasilkowem, zawdzięczając pogodzie, skupiła przy kapliczce przeszło 5 tys. ludności, nie tylko katolickiej lecz i prawosławnej. Sumę celebrował ks. Stanisław Huniewicz, proboszcz wasilkowski, zaś Słowo Boże wygłosił ks. Otton Sidorowicz [proboszcz supraski]. Zauważyliśmy i pielgrzymkę z Supraśla. Po zakończonych niesporach wyruszyła ze Świętej Wody procesja z powrotem do odległego o 2 ½ km Wasilkowa*”.⁸⁷

Dole i niedole chłopów pańszczyźnianych starostwa wasilkowskiego

U schyłku XVIII i na początku XIX w. wzrósł ucisk pańszczyźniany. Chłopi, do których docierały echa haseł rewolucji francuskiej, obietnic składanych przez Kościuszkę, zniesienie poddaństwa przez napoleona w Księstwie Warszawskim doprowadziły do ociągania się chłopów z wykonywania pańszczyzny. Wywoływało to gniew ekonomów starościńskich, którzy za najskuteczniejszy środek na „lenistwo” poddanych uważali karę chłosty. Zachowały się ciekawe źródła, supliki pisane do króla Prus:

Punkta pokrzywdzenia ponoszącego wsiów Studziankow i Dąbrowkow od JMP Korozy, ekonoma dworu wasilkowskiego:

- *Jakubowi Sawickiemu, będącemu na pańszczyźnie, bez żadnej przyczyny dał nago plag 40, tegoż żonie plag 15, tegoż bratu dał plag 20.*
- *Janowi Cudowskiemu, bez dania przyczyny dał plag 30 dubeltowych, nago, tegoż synowi dał plag 36, tegoż córce plag 5. Tenże Jan Cudowski wydawał córkę swą za*

86 Kolekcja Wojciecha Załęskiego w Supraślu.

87 „Jutrzenka Białostocka”, nr 5, lipiec 1930.

- mąż, JW. ekonom, czego sprzed wieków nie było, wymyślił karę, który Jan Cudowski musiał zapłacić zł 16 temuż panu ekonomowi.
- Iwanowi Turowczykowi bez żadnej przyczyny głowę potłukł.
 - Antoniemu Sochoniowi, bez żadnej racji dał plag 20, tegoż żonie dał plag 15.
 - Stanisława Cudowskiego parobkowi dał 20. Tegoż Cudowskiego szukał s postronkami na ukaranie, przed którymi się kryjąc przez kilka niedziel, kawał gruntu na zimę nie zasiał.
 - Aleksandrowi Wysockiemu, bez żadnej przyczyny dał plag 40. Tegoż Cudowskiego powtórnie z postronkami szukał na ukaranie, który kryjąc się przez kilka czasu, na kilka fur siana nie uprzętnął. Inaczej nie przesłał go przesładować, aż musiał dać mięsa ćwierć wołową.
 - Panowi Sobolewskiemu dał plag 23.
 - Wawrzęca Szanczyka synowi dał plag 30 Tegoż Szanczyka żonie plag 15. Tegoż Szanczyka starego ojca głowę natłukł, który az dośmierci w głowie miał ból. Tenże stary musiał dać zł 1.
 - Wojciechowi Kotnickiemu, którego pospółstwo posłało do JP ekonom, prosząc dla przejrzenia dekretu asesorskiego, któremu pan ekonom dziękując za poselstwo – kazał dać nago 100 różek, tego parobkowi plag 30.
 - Piotrowi Muszyńskiemu głowę po 3 razy stłukł. Tegoż syna po razy 3 dał plag 40, który młodym będąc, nie mógł wytrzymać, corując i umarł.
 - Jerzemu Kopciewskiemu, po razy 2, będącemu na pańszczyźnie dał plag 20. Tegoż żonie ciężarnej, na zagonie, u żniwa dał plag 15.
 - Tomasza Sochonia parobkowi dał plag 20.
 - Sebastianowi Onichimikowi dał plag 20.
 - Michała Kopciewskiego syn z córką odebrali plag 16.
 - Maciejowi Jawnickiemu dał plag 7. Tegoż dzieci odebrali plag 35.
 - Janowi Dawidowiczowi, na włókach ciągłych, w barci jegoż wyrobionej osiedli pszczoły. Też pszczoły pan ekonom kazał wykurzyć i w ul dworski osadzić.
 - W sam dzień Bożego Narodzenia Wojciecha Szanczyka zdradziecko zwokowawszy kazał mu wyliczyć różek 100. Tegoż synowi dał nago pytek 70, za to, iż prosiaka wielkiego nie mógł na wóz wwalić, który 2 dni stracił i plag odebrał, a i za 1 dzień pańszczyzny nie zapisano.
 - Jakoż pan ekonom namówiwszy oficera moskiewskiego, który to oficer był w Wasilkowie nad magazynem. Który to oficer karmiony i podpoiony najechałszy na dom tegoż Wojciecha Szanczyka, nocną porą, gołem pałaszem okna powycinał, żonę tegoż Wojciecha pobił mocno i samego na zabicie szukał, lecz nie zastał.
 - Tegoż, oficer moskiewski, od dworu potrzebując 7 koni.
 - Najprzód pan ekonom gospodarzowi nie kazał dać koni, ale gdy się dowiedział, iż gospodarze zebrałszy się układali memoriał do najjaśniejszej monarchini, tedy pan

ekonom namówiwszy tegoż oficera, który napadłszy na dom Szanczyka, z gołym pałaszem, powziął wszystkich zabić. Tegoż Szanczyka synowi głowę rozciął, żonę tegoż do śmierci ubił, gdyż sam potym wodą i gorzałką oblewał. Tegoż samego na zabicie szukał, ale że nie znalazł.

- Jana Wysockiego, za wsią, dogoniwszy, na polu, pałaszem tyrańsko głowę porąbał. Tegoż z żołdacy niemiłosiernie kijami zbił. Którego ludzie do wsi przynieśli. Któren kilka niedziel chorując, dotychczas zdrowia nie ma dobrego.
- Bazylowej Zalewskiej synowi dał nago plag 36.
- Mateuszowi Woronowiczowi nago dał plag 10.
- Andrzejowi Wysockiemu, bez żadnej przyczyny, nago dał plag 50, przez co miał uszczerbek w swoim gospodarstwie, gdyż nie mógł robić.
- Tegoż synowi po razy 2, dał plag 16.
- Grzegorzowi Łazewskiemu, bez żadnej przyczyny dał plag 15. Temuż powtórnie dał plag 4.
- Janowi Żukowskiemu, bez żadnej przyczyny, dał nago plag 30. Tegoż parobkowi plag 30.
- Marcinowi Halickiemu dał plag 8. Tegoż żona odebrała plag 9.
- Jana Gowdziela synowi dał plag 30.
- Janowi Koszelowi dał plag 20. Tenże cały tydzień jeżdżąc, z tymże panem ekonomem i za 1 dzień pańszczyzny nie przyjął.
- Wojciechowi Radziszewskiego córce, dała na pańszczyźnie różek 8.
- Tegoż żonie dał nago pytek 20.
- Jakubowi Sawickiemu, będącemu na pańszczyźnie dał plag 6. Tegoż będącego na stóży, mocno zbił, aż grabie połamał.
- Maciejowi Ginderowiczowi, będącemu na pańszczyźnie dał plag 10.
- Tegoż żonie dał plag 20. Tegoż synowi plag dał 50.
- Marcinowi Gowdzielowi, bez żadnej przyczyny będącemu na pańszczyźnie po raz 3, dał plag 50.
- Mateusza Szymańskiego parobkowi, na stróży będącemu, dał plag 20. Temuż na pańszczyźnie plag 20. Takoż Szymańskiego dziewce dał plag 12.
- Filipowi Łazewskiemu, zwokowawszy do dworu, dał nago różek 50. Tegoż parobkowi dał plag 15.
- Antoniego Halickiego, który okrąglaka chojowego, miasto jałowego przywiózł, dał mu plag 30. Temuż, który na pańszczyznę nie tego dnia przyszedł, nie jak rozkazano, lecz drugiego dnia, dał plag 8. Tegoż żonie dał plag 5.
- Bartłomiejowi Hikowi, na pańszczyźnie, dał plag 5.
- Michała Haryluka bratu, będącemu na straży dał plag 20. Drugiemu bratu dał plag 10. Temuż młóćącemu jęczmień, bez żadnej przyczyny po razy 2 dał plag 15.

- Piotrowi Żukowskiemu, będącemu na pańszczyźnie, bez żadnej przyczyny dał plag 20. Tegoż powtórnie, na pańszczyźnie grabiami zbił. Temuż po trzecie dał plag 20.
- Michałowi Himikowi na pańszczyźnie dał plag 40. Tegoż żonie dał plag 5.
- Jan Sawka przywiózł żyta do dworu ½ korca dobrej miary, gdy nie stało do miary pan ekonom kazał zamknąć do szpichrza, z wozem i te żyto przepada, za które pan ekonom nie chce nadgrodzić.
- Jan Kalinowski, bez żadnej przyczyny odebrał plag 5.
- Kazimierz Dubieyko, gdy niedomagał i nie szedł na pańszczyznę, tedy go zwokawwszy do dworu słabego dał mu plag 25. Temuż powtórnie dał plag 25. Któen niedziel 4 niedomagał. Tegoż żonie, bez przyczyny dał plag 15. Tegoż parobkowi, dał plag 8.
- Maciejowi Maciejczukowi na pańszczyźnie, bez żadnej przyczyny dał nago różek 46. Temuż powtórnie dał plag 7.
- Józef Kozłowski, będący na straży odebrał plag 18.
- Józefowi Januszkiewiczowi, zbierającemu drzewo, bez żadnej przyczyny dał plag 10.
- Które to plagi każda osoba, tak różgami, jako i batogami nago odebrać musiała. Na co wszystko jurament wykonać możemy.⁸⁸

Nocą z 10/11 X 1864 r. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem robotnika Aleksandra Wysockiego spłonęły zabudowania fermy Wasilków: stajnia, 2 chlewy dla bydła i szopa na siano. Dzierżawca zapłacił klasztorowi za spalone zabudowania 100 rubli. Kontrakt dzierżawny zobowiązywał arendatora do odbudowy spalonych zabudowań, ale wskutek zaniedbań przełożonego klasztoru supraskiego o. Wincentego (Żurowskiego), który pieniądze przeznaczył na ogólne potrzeby monasteru, nie odbudowano spalonych budynków.⁸⁹

W nocy z 27/28 X 1876 r. wskutek podpalenia przez jednego z chłopów mieszkających w Studziankach spłonęły zabudowania fermy Wasilków, wzniesione w 1852 r.: gumno, chlew z bydłem. Pozostały jedynie 2 stare domy mieszkalne i spichrz. Straty opiewały na sumę 2220 rubli.⁹⁰

Cerkiew unicka

W 1788 r. wizytator podczas odwiedzin cerkwi w Wasilkowie zostawił taką notatkę o należących do niej gruntach: „*Gruntu ma funduszowego włók 2, na trzy zmiany, placów 9 w miasteczku, ogrodów 5*”⁹¹.

88 AP Białystok, Kamera.

89 N. Dalmatov, s. 428-429.

90 N. Dalmatov, s. 436.

91 *Sumariusz Ichmościów Księży Dekanatu Podlaskiego z wyrażeniem osób, miejsc, przymiotów, gruntów, przydatków, sianożęci, parafii przeze mnie niżej wyrażonego dziekana spisany roku 1788 miesiąca Junia dnia 28, por. A. Mi-*

W 1834 r. władze rosyjskie opieczętowały cerkiew unicką w Wasilkowie.⁹² W 1839 r. przymusowo wcielono katolików obrządku unickiego do Cerkwi prawosławnej.

Parafia prawosławna 1839-1915

25 VII 1849 r., ze względu na małą liczebność parafian prawosławnych (553 osoby), Konsystorz Litewski zlikwidował prawosławną parafię w Supraślu. Pomyślną i wykonawcą tego aktu miał być prawosławny proboszcz wasilkowski ks. Kaczanowski, posiadający bardzo skromne dochody z cerkiewnego uposażenia. Do parafii wasilkowskiej przypadły wsie: Pieczonka (dziś Zapieczki), Ożynnik, Jałówka i Krzemienne, liczące w sumie 20 „dusz” obojga płci. Do parafii sokólskiej oddalono wsie: Surążkowo 69, Sokołda 60, Dworzysk 10, Międzyrzecze 8. Do parafii ostrowskiej: Borki 132, Kondycja 7, Lipowy Most 5. Sam Supraśl z przysiółkami liczący „dusz” 108 (męskich 60, żeńskich 48), Cieliczanka 29, Pałatki 6 przyłączono do parafii dojlidzkiej. Odtąd aż do 1927 r. parafia prawosławna supraska nie istniała.

Cerkiew w Wasilkowie *bardzo pięknej architektury* została zniszczona przez pożar w 1867 r.⁹³ Dla celów kultu prawosławnego otwarto wówczas zamknięty, ze względu na stan zagrożenia technicznego kościół rzymskokatolicki.⁹⁴ 12 II 1871 r. Wydział Budowlany Urzędu Gubernatora Grodzieńskiego otrzymał projekt cerkwi wasilkowskiej, wykonany przez architekta Guriewa, najwidoczniej sporządzony w związku z odbudową po pożarze.⁹⁵

Patriotyzm starostów i mieszczan wasilkowskich

U schyłku Rzeczypospolitej szczególnym patriotyzmem odznaczali się dwaj ostatni starostwie wasilkowscy – ojciec i syn – Jan i Ludwik Kruszewscy.

Ludwik Kruszewski żył w latach 1744-1823. W 1773 r. był posłem z ziemi bielskiej na sejmie rozbiorowym. Wygłosił wówczas swoją mowę.⁹⁶ Od 30 VII 1788 r. był chorążym ziemi bielskiej. Zmarł 29 VII 1823 r. Pogrzeb odbył się w Juchnowcu.⁹⁷ Ożeniony był z Anielą z Ossolińskich chorążanką ziemi bielskiej, która zmarła wcześniej, 23 V 1813 r., a i jej pogrzeb odbył się również w Juchnowcu.

ronowicz, *Wykaz proboszczów dekanatu podlaskiego z 1778 roku*, [w:] Białoruskie Zeszyty Historyczne, t.2 (2), Białystok 1994, cyt. s. 103.

92 ODZ Warszawa, Teki Glinki, nr 449, s. 1.

93 Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (dalej cyt. NHAB) Grodno, F. 97, op. 1, nr 338, k. 7v.

94 NHAB Grodno, F. 97, op. 1, nr 220.

95 NHAB Grodno, F. 97, op. 1, nr 313.

96 AGAD Warszawa, Teki Skimborowicza (1815-1880), p. XXI/1/21.

97 Na ołtarzu głównym (po lewej stronie) kościoła w Juchnowcu umieszczony jest napis: POKOY CIENIOM J.W. LUDWIK KRUSZEWSKI STAROSTA WASILKOWSKI ŻYĆ PRZESTAŁ DNIA 29 JULY 1823 ROKU. WZÓR CNOTY POBOŻNOŚCI PROSZĘ ZA DUSZĘ JEGO O 3 ZDWOWAŚ MARYA - PAMIĘTNA



Ilustracja 11. *Madonna della sedia* (ok. 1518 r.), kopia wg Rafaela Santi (oryginał w Gallerii Palatina we Florencji), obraz z cerkwi Przemienienia Pańskiego w Knyszynie, od 1927 r. w cerkwi w Wasilkowie.
Fot. A. Juszcak, 1979.
Podlaski Oddział Służby Ochrony Zabytków Białystok, Fototeka nr 15.

CÓRKA M[aria] U[ziębłowa]. Niewątpliwie Ludwik Kruszewski był fundatorem ołtarza wielkiego z cudownym obrazem. Zgodnie z aniwersarzem 22 III 1818 r. metropolity mohylewskiego corocznie w dniu 2 sierpnia modlono się w kościele juchnowieckim za duszę benefaktora Ludwika Kruszewskiego.

Osobą wysoko szanowaną był jego ojciec Jan Kruszewski. Michał Hieronim Starzeński w swych pamiętnikach wspominał: „*Wielka księżna [żona przyszłego cara Pawła I w czasie pobytu w 1783 r. w Białymstoku] zauważyła w pośród mężczyzn niejakiego Kruszewskiego, 70-letniego już, ale bardzo dzielnie wyglądającego w polskim mundurze obywatela i powiedziała mu, że chce z nim tańczyć. Bardzo się dobrze wywiązał z zadania, bo doskonale tańczył. Po tańcu zapytała go się, wiele też sobie lat liczy? – na to on odpowiedział, że w tej chwili zapomniał swojego wieku, ale że zacznie znów liczyć od dnia, w którym miał zaszczyt tańczyć z wielką księżną. Księżna pobiegła zaraz do swojego małżonka i z wielkim ożywieniem opowiadała mu, jaki zręczny i piękny komplement usłyszała. Mówiła, że tutejsza grzeczność i galanteria daleko jej się lepiej podobały niż wiedeńska, bo na balu w Wiedniu coś jej z klejnotów skradziono*”⁹⁸.

W Juchnowcu, ochrzczono jego dzieci, urodzone w dworze w Niewodnicy Narzilewskiej:

- Helenę-Annę-Katarzynę, ochrzczono 17 VIII 1747 r. córkę Jana Kruszewskiego, cześnika ziemi bielskiej, starosty wasilkowskiego i Małgorzaty z Komornickich,
- Annę-Zuzannę ochrzczono 8 IX 1748 r.,
- Annę-Katarzynę-Joannę ochrzczono 21 XI 1747 r. (urodzoną dużo wcześniej), także córkę Jana i Małgorzaty Kruszewskich.,
- Teresę-Klarę została 28 VI 1747 r.,
- Pawła ochrzczono 16 IV 1748 r.,
- Ignacego-Franciszka-Antoniego ochrzczono 24 XI 1750 r. W asyście chrztu uczestniczyli Jan Klemens Branicki hetman wielki koronny i jego żona Izabela Branicka.,
- Antoniego-Ignacego ochrzczono 27 I 1752 r.,
- Pawła (II) ochrzczony został 24 VI 1754 r.⁹⁹

Nie udało się odszukać metryki Ludwika Kruszewskiego, któremu Jan scedował prawa do starostwa wasilkowskiego.

Interesujące wiadomości o udziale Ludwika Kruszewskiego w Powstaniu Kościuszkowskim odnajdujemy w suplice złożonej przez chłopów ze Studzianek i Dąbrówek do pruskich władz zaborczych.

Skarga chłopów ze wsi Studzianki i Dąbrówki o krzywdy, których doznali od starosty wasilkowskiego Ludwika Kruszewskiego i jego rządcy w czasie Powstania Kościuszkowskiego, złożona do Kamery Prus Nowowschodnich w Białymstoku, zapewne w 1795 r.

98 Pobyt w Białymstoku ks. Pawła, późniejszego cesarza Pawła I, opisuje ks. Stanisław Poniatowski w swym pamiętniku, wydanym przez d-ra Józ. Korzeniowskiego w „Revue d’histoire diplomatique” z 1895 r.

99 Niemal wszystkie powyższe informacje pochodzą z Archiwum Parafialnego w Juchnowcu Kościelnym.

Najjaśniejsza Kamero. JWm panowie i dobrodzieje.

My włościanie starostwa wasilkowskiego, wsiów Studziankow i Dąbrowkow, zanosim płacziwe prośby nasze, żądając łaski i miłosiernego względu nad nami ubogimi i wielce ucisionemi ludźmi, w pokrzywdzeniu naszym, które ponosim od WJm pana [Mateusza] Korozy, dzierżawcy dworu wasilkowskiego, tudzież z dyspozycji JWJP Ludwika Kruszewskiego, starosty wasilkowskiego.

Komisja będąca przysądziła nam morgi sianożętne nad rzeką Sokołdą. Z których to morgów, gdyby byli w używaniu, wyznaczono sądem, byśmy od morga jednego po zł 1 corocznie płacili. Dopiero zaś też dane łąki JP Kruszewski starosta wasilkowski od nas odebrawszy, naszych gruntów uciąwszy z części poletka poczynił i z onych od 9 lat rocznie do opłaty przymusza.

Dekretem zaś asesorskim wyznaczono nam kawał puszczy, na potrzebę gospodarską, do budowl i grodzenia. Z której to puszczy nam i różgi wyciąć nie pozwala. Sam zaś z tejsze puszczy różne materiały do swych dziedzicznych dóbr wyprowadza.

W r. 1794 WJM starosta Kruszewski niemały nam uszczerbek uczynił, gdy nastąpiła rewolucja wojenna¹⁰⁰, zostawszy się komisarzem w Bielsku, wszystkie uciski na nas układał, sprowadziwszy komisarzów i dozorców, wszelkie podatki układał tak w magazynie, chlebie i sucharach i pieniądze składki, bryczki, konie i wybranego rekruta. Wypłaciliśmy gotowym groszem zł pol. 750, tudzież furazy na żywność wojska polskiego za 4 kwitami wydanemi:

- chleba funtów 1770,*
- sucharów funtów 2,0,*
- krup garnców komisyjnych 206,*
- owsa korcy 24,*
- bydła sztuk 4, ceną zł 36,*
- owiec sztuk 12, cena zł 48,*
- mąki żytniej garncy 125,*
- siana wozów 8,*
- słomy żytniej kulów 20.*

Tudzież podatki wymyślne, za niebytność gospodarza na mustrze po zł 4.

Takowe daniny na wojsko polskie były ubezpieczone przez Komisję Skarbową, również przez WJM pana starostę Kruszewskiego, że to w pieniądze pójdzie nie dworowi.

Przechód zaś wojska rosyjskiego znaczne uczynił nam szkody, zabraniem wozów, 20 koni i wołów sztuk 4. Furażu wydaliśmy dla tegoż wojska rosyjskiego siana wozów 90, owsa beczek 27.

A teraz nie czyniąc opłaty, za zabrane pieniądze rekruckie, ani furaz dla wojska polskiego, nima porachunku czy dwór nam winien opłacić, lub my dworowi.

100 Powstanie Kościuszkowskie.

W roku zaś 1794 czyhając na ostatnią naszą zgubę sprowadził do nas egzekucją i tak tyrańsko nas uciemieżyć rozkazał. Gdyśmy suplikowali do tegoż WJm pana starosty Kruszewskiego, żądając zelżenia dał nam takową rezolucją: Nie będzie litości, hdyż po Królewsczyźnie wszędy kamienie i pokrzywy zostaną. W sam zaś czas najcięższy, gdy się ludzie zabierali do żniwa, zebrawszy wszystkich gospodarzy do miasta Wasilkowa, racione na musztra, zmówiwszy się z oficerem, który był nad pikietami, wybrawszy najlepszych gospodarzy, pod wartą, aż do Grodna prowadził i onych lubo nie umiejętnych za stralców popisał. Gdzie każdy gospodarz po 3 tygodnie utracić musiał, z wielkim uszczerbkiem ubóstwa swojego. W ten zaś czas, tymże gospodarzom trzecią część poletka, tak w życie, jako i jarzynie dworskim dobytkiem wypasał.

Przeto w tej zgubie naszej, z płaczem żebramy łaski i miłosierdzia JWWMMPP naszych, gdyby tak niemiłosierny pan był od nas oddalony, gdyż już do szczeru zgubić nas usiłuje.

Łąki zaś do wsi Dąbrowkow należące, na których do tejże wsi gospodarze mieli corocznie do 100 fur siana w używaniu, JP starosta cudzym panom, tj. ludziom do wsi Nowodworce, w używanie, od lat 9 podał. Którzy to ludzie Nowodworcowi, z woli WJM pana starosty, na tychże łakach odziedziczywszy się, nie tylko tymże gospodarzom Dąbrowskim siana do używania nie dopuszczają, lecz i onem dobytku paść nie pozwalają. Jako to w r. 1789 gospodarzy Dąbrowskich Nowo Dworcy napadszy, na tychże łakach, tj. Wojciecha Onichimika, Macieja Cudowskiego, Wojciecha Kornackiego i Andrzeja Kopciewskiego, mało co nie do śmierci poubijali i znaczne rany poczynili i dotychczas też same łąki w używaniu trzymają.

Więc, my ubodzy, nie mając gdzie się udać jedynie żądamy łaski i miłosierdzia JJWM panów naszych, nad nami ubogimi ludźmi, gdyby tak niemiłosierny pan był od nas oddalony. I żądamy łaski pańskiej o zesłanie komorników, do opatrzenia i rozpoznania co za pokrzywdzenie ponosim, na gruntach do nas należących, od tegoż WJM pana starosty.

Za co my z dziećmi naszemi do Pana Boga modły czynić będziemy, za szczęśliwe powodzenie JJWM panów naszych piszemy się, z jak najgłębszą uniżonością, ścieląc się pod nogi pańskie, najniższe sługi i podnóżki, krzyżykami po trzykroć potwierdzili: Jan Jurowczyk, Wojciech Onichimiuk, Stanisław Sierhiejko, Michał Kopaczewski, Wawrzyniec Izanczyk, Jan Wysocki, Jacenty Onichimiuk, Maciej Cudowski, Antoni Wysocki, Jerzy Kopciewski, Antoni Sohoń, Wojciech Kornacki, Wojciech Szanczyk, Piotr Łazewski, Andrzej Wysocki, Antoni Jurkiewicz, Filip Łazewski, Maciej Hawryluk, Wawrzyniec Hawryluk, Mateusz Szymański, Paweł Protasewicz Maciej Szudko, Eliasz Stolarz, Wojciech Dzieczyk i cała włość starostwa wasilkowskiego.¹⁰¹

Imienny rejestr obywatelów obwodu białostockiego wybyłych za granicę i naznaczony dwumiesięczny termin nie zwróciwszy się do Państwa Rosyjskiej Imperii,

101 AP Białystok, Kamera.

których majątki znajdujące się w tutejszym obwodzie, wskutek Najwyższego Manifestu 12 Decembra 1812 r. podpadają konfiskacji na konto skarbu, a niektóre po różnym okolicznościom powinny być pod zaprzeczeniem, 1812 r. wymienia na Niewodnicę Nargilewską.¹⁰² Powodem była nieobecność w kraju Ignacego Kruszewskiego, syna Ludwika, zaangażowanego w Kampanię Napoleońską. To pewnie było powodem, że tytuł prawny do Niewodnicy Nargilewskiej dostał się jego córce Marii Uziębłowej, a nie któremuś z jej braci.

20 I 1784 r. w Wasilkowie w rodzinie Teodora i Katarzyny z Żuchowskich urodził się Grzegorz Woronkiewicz, który 5 X 1807 r. wstąpił do 3 kompanii szwoleżerów Gwardii. W latach 1808-1810 walczył w wojskach napoleońskich pod Samosierrą i Wagram, 25 czerwca 1811 r. został on „przeniesiony na reformę, z jednorazową gratyfikacją”.¹⁰³

Mieszkańcy Wasilkowa aktywnie uczestniczyli w manifestacjach patriotycznych, poprzedzających zryw narodowy – powstanie styczniowe. Okazją ku temu były odpusty odbywające się w Białymstoku, Zabłudowie, Niewodnicy, Różanymstoku. O odpuscie w dniu 19 lipca 1861 r. krakowski dziennik „Czas” donosił: *„Na święty Wincenty à Paulo chodziły do Tykocina kompanie z Białegostoku, Niewodnicy, Wasilkowa, Choroszczy, Dobrzyniewa itd., które się połączyły z kompaniami z Królestwa. Cóż to za widok owe kilkanaście tysięcy ludu i ten las chorągwi, obrazów, krzyżów ciągnących długim szlakiem z Litwy do Korony; te tysiące głosów w jeden hymn błagalny ślących i ten majestatyczny pochód bezbronnego ludu w kraju wśród orężnych przeciwników”*.¹⁰⁴

Pierwszą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego (w 1936 r.) w Wasilkowie obchodzono niezwykle uroczystie. *„W przeddzień... wywieszono ze wszystkich domów żałobne sztandary – Portrety Marszałka były przybrane kirem. Dnia 12 b.m. [12 V 1936] o godzinie 9 odbyły się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. W przepętnionym kościele parafialnym odprawił nabożeństwo i przemawiał b. pięknie ks. Proboszcz A[ntoni]. Gajlewicz. Na akademii w sali Domu Parafialnego sekretarz Zarządu Miejskiego pan Wesołowski odczytał wyjątki z przemówień Marszałka. Na zakończenie publiczność odśpiewała „Jeszcze Polska”. Trzyminutowa cisza o godz. 13-ej zakończyła obchód.”*¹⁰⁵

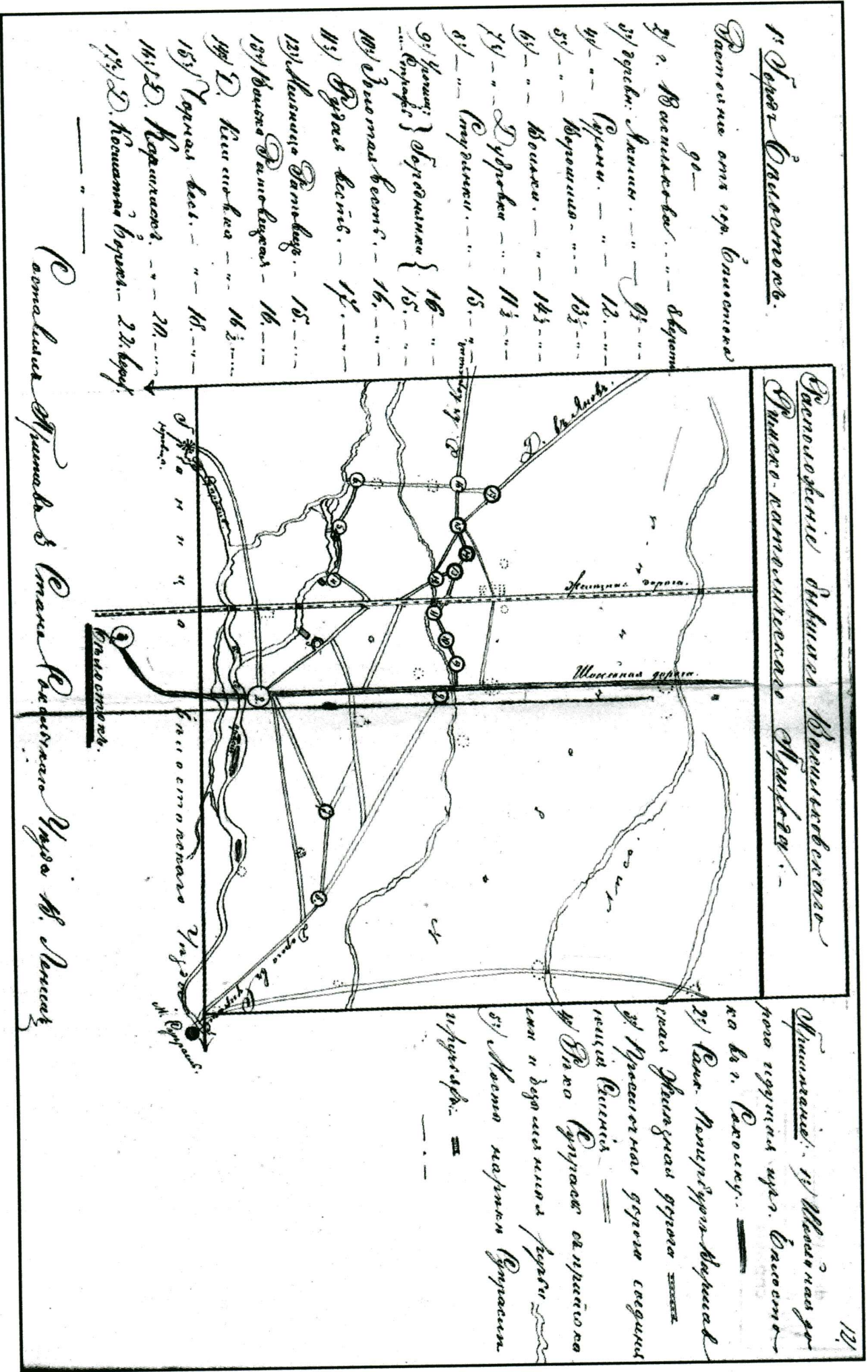
Po wkroczeniu wojsk sowieckich, w sierpniu 1944 r. (wspominała Janina Dobrowolska) *z zakratowanego okna pawilonu [kolonijnego, późniejszego GOK-u w Supraślu] mężczyzna daje znaki abym podeszła. Był to lekarz z Wasilkowa Piotr Matyszewski. Nie miał nic w ustach od kilku dni. Trochę się zdziwiłam, bo z okna docho-*

102 Współczesny druk.

103 R. Bielecki, *Szwolężerowie Gwardii*, Warszawa 1996, s. 132.

104 „Czas”, 1861, nr 188, s. 1.

105 „Dziennik Białostocki”, 14 maja 1936r., nr 1333, s. 6.



Ilustracja 12. Mapa terenu dawniej (przed 1867 r.) rzymskokatolickiej parafii wasilkowskiej. 1913 r.

Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, f. 1, op. 7, nr 2162.
 Walka o kościół katolicki w Wasilkowie.

działy smakowite zapachy gotujących się potraw. W budynku pomieszczona była kuchnia i stołówka, co powiększało cierpienie aresztowanych. Pobiegłam do domu i przyniosłam co miałam w domu do jedzenia i butelkę kawy z kozim mlekiem, słodzoną sacharyną. Mogłam swobodnie to robić, bo chodzącego dookoła budynku strażnika dało się obserwować z ukrycia. Przekazał mi, że jest członkiem AK, że przestłuchują go od kilku dni i że AK-owców jest tam więcej. Drugi raz kontaktu nawiązać się nie dało. Okno było stale zamknięte i nikt do niego nie podchodził. Minęło kilka tygodni, pracująca w Wasilkowie nauczycielka, Irena Piotrowska-Waszkiel przyniosła od Matyszewskiego paczkę z wędliną i podziękowanie za pomoc. To zwolnienie było tylko chwilowe. W listopadzie aresztowano go powtórnie i tak jak większość AK-owców z naszych stron, wywieziono do łagru w Ostaszkanie. Osadzeni wraz z nim zapamiętali jego poświęcenie i odwagę, jak markując chorobę chronił słabych przed wycieńczającą pracą. Przyplącił to kilkakrotnym karczerem.”¹⁰⁶

Siedzibą przedwojennego II Hufca Żeńskiego ZHP był Wasilków. Przedwojenny podharcistrz II Żeńskiego Huca Białystok, Waleria Waszkiewicz (ur. 16 VI 1907 w Białymstoku) po II wojnie natychmiast przystąpiła do organizacji Szkoły Podstawowej w Wasilkowie, która jako pierwsza w województwie, w należyтым stopniu została przez nią przygotowana do rozpoczęcia nauki, Przez 3 lata Waleria Waszkiewicz uczyła w wasilkowskiej szkole. W 1947 r. została aresztowana i wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Białymstoku skazana z art. 28 i zw. Art. 86 paragraf 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 2 lata. Przesiedziała w białostockim areszcie śledczym 14 miesięcy i na podstawie apelacji zwolniona. Po wyjściu z więzienia nie mogła wrócić do pracy. Dzięki interwencji ministra oświaty Eugenii Krasowskiej została powtórnie zatrudniona.¹⁰⁷

W październiku 1945 r. cały Okręg Białystok Armii Krajowej Obywatelskiej znalazł się w strukturze Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Północna część powiatu białostockiego została przyłączona do Obwodu Sokółka. Miasto i gmina Supraśl znalazły się w strukturze tego obwodu, tworząc kompanię o kryptonimie „Bób”. Batalion VII Obwodu Sokółsko-Białostockiego WiN obejmował gminy: Czarna Wieś Kościelna, Wasilków i Supraśl. Pierwszym prezesem został por. Jakub Górski ps. „Jurand”, a po aresztowaniu „Juranda” 5 VII 1946 r., przez krótki okres czasu funkcję tę pełnił Jerzy Ignatowicz, ps. „Zych”. 20 VIII 1946 r. prezesem został Stanisław Baturo, ps. „Roland”. Struktura VII batalionu przedstawiała się następująco, a składały się na nią kompanie (gminy):

Czarna Wieś Kościelna, krypt. „Proso”, następnie „Brazylia,

106 J. Dobrowolska, *Areszt NKWD w Supraślu*, „Nazukos. Wiadomości Supraskie”, nr 73, 16 września 1993, s. 5.

107 C. Szyszko, *Druhna seniorka*, „Nazukos”, nr 152, 1997, s. 9.

Wasilków, krypt. „Groch”, następnie Meksyk, z prezesem sierż. Stefanem Wróblewskim, ps. „Grzmot”, „Błyskawica”.

Supraśl, kryptonim „Bób”, następnie „Urugwaj”, z prezesem Stanisławem Zankiewiczem, ps. „Hiszpan”, później Józefem Józwickim, ps. „Róg”.¹⁰⁸

Walki o kościół rzymsko - katolicki

W 1863 r. ukończono budowę kościoła rzymskokatolickiego w Supraślu. Zbiegło się to w czasie z wybuchem powstania styczniowego. Władze usiłowały zarekwirować budynek i nie dopuścić do jego wyświęcenia. W 1865 r. poinformowały, że nowo wybudowany kościół nie może być wyświęcony, bo funkcjonuje kościół w pobliskim Wasilkowie. Gubernator w korespondencji nadesłanej naczelnikowi wojennemu w Białymstoku stwierdzał, że fabrykanci i koloniści w Supraślu dostali zezwolenie na wyświęcenie swego kościoła, ale zobowiązuje go do zakomunikowania, że konieczne jest, by nabożeństwo odprawiało się w języku niemieckim i tylko ksiądz narodowości niemieckiej, sprowadzony z zagranicy może ten kościół wyświęcić. Aby uspokoić władze, fabrykanci suprascy zwrócili się do naczelnika wojennego w Białymstoku, ze zobowiązaniem, że sprowadzą do Supraśla księdza narodowości niemieckiej. W załatwieniu tej sprawy pomagał ambasador austriacki w Petersburgu. Akcji ze strony katolików supraskich przewodniczył fabrykant Alfons Alt. Zwrócił się on do ambasadora pruskiego w Petersburgu z prośbą o poparcie. Pisał w swym liście z 1866 r., że katolicy suprascy na list do cara, z dnia 18 (30)? 1865 r., żadnej odpowiedzi nie otrzymali i ponieważ chodzą słuchy, że rząd rosyjski ma zamiar skonfiskować kościół proszą o interwencję w tej sprawie. Naczelnik wojenny zakomunikował katolikom supraskim, że jeśli w ciągu 14 dni nie nadejdzie z Petersburga korzystna odpowiedź, wówczas kościół zostanie skonfiskowany. Alt przesłał też ambasadzie austriackiej propozycję umowy dla księdza, który objąłby placówkę. W 1868 r. rząd austriacki zawiadamił Alta, że abp Pragi proponuje ks. Franza Narodnego władającego językami niemieckim i „słowiańskim”, aby zapoznał się na miejscu w Supraślu z warunkami pracy duszpasterskiej. W 1867 r. abp poznański Mieczysław Ledóchowski stwierdzał w liście do Aleksandra Alta, że w jego archidiecezji brak jest księży narodowości niemieckiej i radził zgłosić się z prośbą do abpa Kolonii Pawła Melchera, który oddelegował do Supraśla z parafii Kirchberg ks. Gustawa Bayena. Ks. Bayen podjął pracę w Supraślu 1 V 1868 r, ale już wiosną 1869 r. został aresztowany i pod eskortą kozaków wywieziony. Ostatecznie władze odstąpiły od warunku, by księdzem w Supraślu był Niemiec. Niewątpliwie ten akt „łaski” był spowodowany zamknięciem kościoła w Wasilkowie.¹⁰⁹

108 K. Litwiejko, ks., *Supraśl w archiwum WiN – kompania „Bób”, „Nazukos”*, nr 119, 1995, s. 5.

109 *Alta trzeba pamiętać*, [w:] „Nazukos” 1994, nr 85, s. 10-11.

Szczególnym bohaterstwem wasilkowianie zasłynęli w czasie obrony swego kościoła rzymskokatolickiego. Z tego czasu zachowała się niezwykle interesująca relacja.

Aleksander Raczyński, bibliofil, do Iwana Kornułowa, szefa Wileńskiej Komisji Archeograficznej:¹¹⁰

„Białystok, 18 lipca 1867 roku

Wasza Wysokość!

Po wysłaniu przeze mnie listu z Sokółki, które przekazałem Panu przez N. I. Woronowa, po starannych poszukiwaniach w Radzie Miejskiej dokumentów skasowanych miast, 12 lipca skierowałem się do Supraśla, przez Wasilków.

Jadąc do tego miasta nie łudziłem się nadzieją na sukces, ponieważ w Wasilkowie było niespokojnie. Tam, po zamknięciu kościoła i po oddaniu sprzętów liturgicznych, zgodnie z przynależnością, polecono oddać dzwony do prawosławnej cerkwi wasilkowskiej. Ludność sprzeciwiła się temu. Babcie zebrały się w większej liczbie koło dzwonnicy, zagroziły do niej wejście i obstały je. Z przodu ustawiły dzieci i postanowiły bronić własność kościelnej, do czasu otrzymania odpowiedzi, na posłaną do cara prośbę o przywrócenie im nabożeństw kościelnych. Ta obrona babska dzwonnicy zaczęła się 3 lipca. Przekonywania naczelnika policji zostały odrzucone, także i dawnego ich parafialnego księdza – również.. Na księdza sypały się przekleństwa, za zdradę Kościoła. Cały czas mężczyźni trzymali się z boku, jednak w prawidłowym prowadzeniu obrony, nie można było nie dostrzec dobrego kierownictwa.

Gdy przybyłem do Wasilkowa, baby-wartowniczkami prawidłowo się zmieniały. Poruszenie przeniknęło również i do okolicznych wsi. Zaczęli pojawiać się i mieszkańcy wsi. Na dźwięk dzwonów (miasto leży przy szosie), ze wszystkich stron zbiegali się mężczyźni. W nocy na 13 lipca, wspólnie z pokojowym pośrednikiem Pałyminem i ja udałem się popatrzeć na tę swoistą Troję. Zagadałem z babami żartobliwie, z uśmiechem, i one odpowiadały żartami, wyrażały upór i zamiar przelania krwi za dzwon, nabyty za ich wspólne pieniądze,

Rankiem 13-go, na naleganie naczelnika policji, Kowalskiego, trzech z mieszczan przyniosło mi księgę w skórzanej oprawie, zatytułowaną: KSIĘGA OBYWATELI MIASTA WASILKOWA I ICH MAJĄTKU OD ROKU 1827 ZAPROWADZONA. Znalazłem tam kopię ciekawego przywileju, jaki otrzymało miasto w 1768 r. od Stanisława Augusta, który potwierdził przywileje, prawa, prerogatywy i wolności, którymi wabiono

110 Iwan Kornułow (1811-1901) był w latach 1864-1868 kuratorem Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Założył w Wilnie Północno-Zachodni Oddział Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Kierował działalnością Wileńskiej Komisji Archeograficznej. Z jego inicjatywy Komisja wydała 4 tomy „Archeograficznego zbioru dokumentów“. Ścisłe współpracował z Michaiłem Murawiewem „Wieszatkiem“. Zob. *K istorii Vilenskogo učebnogo okruga za 1863-1868 gg. Pamjati grafa M. N. Murav'eva*, Sankt Peterburg 1898; *Vospominanija o pol'skom mjateż 1863 g. V Severo-Zapadnom krae*, Sankt Peterburg 1900; *Materialy dlja istorii Vilenskogo učebnogo okruga preimuščestvenno vv murav'evskuju epochu*, Sankt Peterburg 1901; N. N. Ulaščik, *Očerki po archeografii i istočnikovedeniju istorii Belorussii feodal'nogo perioda*, Minska 1973.

społeczeństwo do unii w 1569 r. W niej mówi się, że Jan Kazimierz potwierdził, przedstawiony mu przywilej Zygmunta Augusta z 1566 r., pisany po rusku... a przetłumaczony na polski... Po tekście przywileju następuje przepisany łacińskimi literami akt zamiany gruntów i granic z 1567 roku. Dalej znajduje się wykaz z 1827 r. właścicieli domów miasta Wasilkowa, a między nimi, pod nr 34, dom rodziny ks. Piotra Paszkiewicza. W końcu znajduje się dowolny przekład na język rosyjski, pierwszego ze wspomnianych dokumentów.

Do czasu, gdy ja przeglądałem księgę, trzech, którzy ją przynieśli, siedzieli na ganku domu, a jeden z nich (po kolei) stał w oknie, przy którym ja wykonywałem swoje czynności. Oni pilnowali mnie, bardziej niż księgę. O dokumencie pergaminowym wyjaśnili mi, że jest on przechowywany u pewnego gospodarza, im nieznanego, który chroni dokument, a to stanowi tajemnicę miasta. Specjalne znaczenie nadawane przez nich przywilejowi wynika z krzyżyków, którymi zaznaczono w księdze „prawa, wolności i prerogatywy”. Pierwotny tekst przywileju zaliczają on do pisanych po grecku, inny mówił, że w języku żmudzki. Zdziwili się i nie wierzyli, gdy przeczytałem im o „russkom charakterze i przetłumaczeniu z ruskiego na polski”.

Naszą rozmowę przerwały dźwięki pieśni oddziału kozaków jadących po szosie z Sokółki do Wasilkowa. Moi politycy-filolodzy rzucili się do ucieczki w miasto.

Przyjechawszy, z rana naczelnik policji powiatowej i urzędnik do spraw specjalnych zadań Winogradów, z białostockim ks. Berszkowiczem raz jeszcze udali się perswadować z amazonkami. Krzyki: Nie damy! Przelejemy krew! Przekłęci! – posypały się w odpowiedzi. Dały się słyszeć rozdzierające krzyki i przez 5 minut pole bitwy opustoszało. Kozaki zsiadli z koni i puścili się w zaułki i ogrody gonić uciekających. Zza węglów zjawilo się kilku mężczyzn z pętłami na szyi. Porządek został wprowadzony w ciągu pół godziny. Dzwon na jednej furmance, na drugiej mój starzec, stróż drogocennej księgi i szczególnie fanatyczna młoda kobieta, która w kozaka rzuciła kamieniem i jej mąż, kawaler św. Jerzego, w stanie spoczynku, który rzucił się do obrony swej żony. Tryumfalna karawana ruszyła na rynek.

A QUELQUE CHOSE MALHEUR EST BON ! Wczoraj, w drodze powrotnej z Supraśla, wasilkowski komendant policji, za pozwoleniem komendanta powiatowego policji Apeldjajewa, wręczył mi, za pokwitowaniem, oprawną w skórę księgę kopii, Statut Litewski (po polsku), wydanie 1744 r. i przedmiot społecznej tajemnicy – pergaminowy dokument Stanisława Augusta (znaleziony z trzema księgami miejskimi Rady Miasta Wasilkowa, ukrytymi od oddania Radzie Miasta Sokółki). To wszystko, oprócz, ksiąg miejskich, mam przyjemność dostarczyć Wielmożnemu Panu, w zależności od rozporządzenia. Cieszę się ze zdobyczy i życzę, aby razem z rękopisami wybył z Wasilkowa sam duch magdeburskich fikcyjnych wolności, prerogatyw i praw. Co zresztą osiągnąć można drogą pozbawienia praw, a mianowicie likwidując nadetatowe miasta, jak już i zrobiono, odbierając im samą nadzieję odrodzenia, poprzez podporządkowanie w spra-

wach miejskich Sokólskiej Radzie Miejskiej, zamianę ich we włościan-rolników, jakimi oni są w rzeczywistości, zrównać ich w prawach z chłopami, i usunąć z naszej prawnej terminologii ohydne słowo MIASTECZKO, wspominające sobą polskie królestwo, magdeburskie prawo, fikcyjne wolności i przywileje – pojęcie o nich szkodzi rozwojowi na skrajach państwa rosyjskiego, rosyjskiej racji stanu w prawodawstwie i mądrej wolności w życiu zasadach Manifestu z 19 lutego 1861 roku.

Z najwyższym szacunkiem i takowym najwierniejszym oddaniem mam cześć być służącą Waszej Wysokości

Aleksander Raczyński

P.S. Do tego mam zaszczyt dołączyć spisany tu przeze mnie zapis Grzegorza Chodkiewicza duchowieństwu zabłudowskiemu w 1567 r.” 111

W 1871 r. wspomniane woluminy ksiąg miejskich zostały przekazane do Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie.¹¹² Katalog tego archiwum spisany przez Nikitę Horbaczewskiego z tego czasu notował::

Księgi sądowe (wójtowsko-ławnicze):

nr 9193, 1761 r., stron 251, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9156),

nr 9194, 1773 r., stron 217, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9157),

nr 9195, 1777 r., stron 182, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9158),

nr 9196, 1777 r., stron 383, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9159),

nr 9197, 1791 r., stron 85, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9160),

nr 9198, 1793 r., stron 15, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9156).

Księgi magdeburgii (burmistrzowsko-radzieckie):

nr 9199, 1730-1770 r., kart 191, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9162),

nr 9200, 1741-1744 r., kart 49, (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9163),

nr 9201, 1770-1773 r., kart 189. (w 1915 r. w Inwentarzu Sprogisa nr 9164).¹¹³

Przed 1915 r., archiwista Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie, Ignacy Sprogis, nadał nowe sygnatury¹¹⁴. Z takimi sygnaturami ewakuowano księgi te w 1915 r. do Rosji. W okresie międzywojennym, ani po wojnie ksiąg z numerami inwentarzowymi nadanymi przez Sprogisa od 7962 do 10623 nie było w archiwum wileńskim. Większość z nich z mocy traktatu pokojowego ryskiego udało się Polskiej Komisji Rewindykacyjnej sprowadzić do Warszawy, gdzie jednak większość z nich uległa spaleniowi w czasie Powstania Warszawskiego.

Nieznane są drogi do Centralnego Archiwum Historycznego w Wilnie innej księgi miejskiej miasta Wasilkowa, liczącej 354 karty, zawierającej wpisy od 17 X

111 BN Sankt Petersburg, F. 377. Kornilov I. P., nr 1034, k. 12-13v;

112 CAH Wilno, F. 596, op. 1, nr 82.

113 *Katalog drevnim aktovym knigam..*, nr 9193-9201, s. 322.

114 *Inwentarz do akt Archiwum Akt Dawnych*, Wilno 1929, nr 9156-9164, s. 344.

1668 do 8 VIII 1726 r., uważanej przez archiwistów wileńskich Horbaczewskiego (nr 9045) i Sprogisa (nr 9045) za najstarszą księgę miasta Białegostoku, obecnie przechowywanej w Mińsku, (fond 1804, opis 1, nr 1) co oznacza, że przed 1852 r. znalazła się ona w archiwum białostockiego magistratu.¹¹⁵ Łącznie więc w 1915 r. archiwalnych w zbiorach wileńskich znajdowało się 11 ksiąg miejskich Wasilkowa z lat 1668-1827.

Niechęć do miasta władze okazały też poprzez uznanie za siedzibę gminy Czarną Wieś, a nie Wasilków.¹¹⁶

Parafianie wasilkowscy uparcie dążyli do budowy nowego kościoła, co im obiecano jeszcze w 1863 r. Projekt murowanego kościoła rzymsko - katolickiego w Wasilkowie z 1880 r. zachował się w archiwum historycznym w Petersburgu.¹¹⁷

Projektant kościoła Przemienienia Pańskiego Józef Samotyja Lenczewski z Leńc, po latach wspominał:

Niedawna konsekracja kościoła parafialnego w Wasilkowie dokonana przez Jego Ekscelencję arcybiskupa wileńskiego ks. Romualda Jałbrzykowskiego nasunęła mi wiązanek wspomnień z mego dzieciństwa. Mianowicie: z czasów budowy kościoła wasilkowskiego, oraz wspomnień o dziejach zabrania dawnego kościoła na cerkiew, opowiadań żywo rysujących się w pamięci starszych pokoleń.

Przed samym wybuchem powstania 1863 r. parafia wasilkowska, z uwagi na to, że stary drewniany kościół groził ruiną, postanowiono wznieść nową świątynię. Zwrócono się do władz rosyjskich. Przyjechała z ramienia rządu komisja, obejrzała kościół, stwierdziła jego zniszczenie i poleciła zamknąć. Rychło miało nastąpić zezwolenie budowy nowego kościoła. Lecz nadeszło powstanie 1863 r., powstanie, które utoczyło morze krwi i też polskich [...] Otóż grożący ruiną kościół wasilkowski kazano zamknąć, a zezwolenia na budowę nowego naturalnie nie dano, licząc się naiwnie, że parafianie wasilkowscy gremialnie przejdą do „kazionnej wiery”.

Po pewnym czasie piorun pali doszczętnie wasilkowską cerkiew.¹¹⁸ W ogniu stopiły się nawet dzwony. Pop zwrócił się do władz z prośbą o oddanie mu kościoła katolickiego. Przyjechała ta sama komisja rządowa i orzekła, że budynek starego kościoła nadaje się na tymczasowe odprawianie nabożeństwa prawosławnego. Kościół wraz z ziemią kościelną i budynkami oddano popowi. Na miejsce spalonej cerkwi zbudowano wnet murowaną cerkiew, która rozsiadła się po środku rynku.

Pewnego dnia pop zaczął zdejmować z wieży kościelnej dzwony, aby zawiesić je na cerkiewnej „kałakolni”. Tego było za wiele mieszkańcom wasilkowskim. Nie chcieli do-

115 CAH Mińsk, F. 1804, op. 1, nr 1.

116 A. Dikov, *Spisok zemlewladenii v Grodnenskoj gubernii*, Grodna 1890, s. 54.

117 CAAD St Petersburg, F. 1293, op. 166, nr 37, k. 1.

118 NHAB Grodno, f. 97, op. 1, nr 338, k. 7v.

puścić do zdjęcia dzwonów z wieży swojego kościoła. Pop zażądał pomocy. Przyjechało z Białegostoku 100 kozaków. Mieszczan bito nahajkami, niektórych zamknięto w więzieniu, a „zaczinszcikow” zesłano na Sybir. Wreszcie kazano odbudować zrujnowaną, dzięki niechlujstwu popa, kaplicę na „Świętej Wodzie”, która do skasowania unii była wspólną kaplicą katolików i unitów, a potem została oddana prawosławnym.

A z wieży kościelnej dzwony zawisły w „kałakolni” i wydzwaniały hymny na cześć i chwałę „carograbiela”. Lecz mówi przysłowie: „Fortuna veribilis et Deus misera bilis”. Przyszedł dzień kary cara Aleksandra II, który tyle polskiej krwi utoczył, rozerwała bomba rzucona ręką bielszczanina Polaka Hryniewickiego. Części jego przepitego ciała rozrzucone po przyległych dachach rozdziobały kruki i wrony.

Car Aleksander III wydał manifest z uciechy wstąpienia na tron po chwalebnej śmierci [w 1881 r.] swego „dorożajszego bałki. Na podstawie tego manifestu z Syberii wrócili zesłani wasilkowianie. Oni to zaczęli czynić starania o budowę nowego kościoła. Z nazwisk ich pozostało mi w pamięci nazwisko Różańskiego, a nawet jego przygarbiona postać. Wiele starań, kosztów, uzyskanie zezwolenia na budowę kościoła, zwłaszcza, że popi, a usilnie wasilkowski Sosnowski, przeszkadzali temu usilnie. Wielce pomocnym okazał się wasilkowianom miejscowy „pristaw”, żonaty z Polką. Za pośrednictwem swej żony doradzał on pod ścisłym sekretem Różańskiemu, gdzie ma udać się i co robić, ostrzegał go również o wszelkich zakusach władz i popów.

Wreszcie uzyskano plan i dozór techniczny, niemal bezpłatnie, bo tylko za zwrotem kosztów dał architekt Polak. Jak również wystarał się on o szybkie zatwierdzenie tego planu u gubernialnego budowniczego, swego przyjaciela Niebolszyna, bardzo szlachetnego Rosjanina.

Mieszczanie ofiarowali na polach podmiejskich plac pod budowę. Droga żebraniny uzyskano grosze na budowę. W zbieraniu ofiar wielce pomocną była niejaka Anna Kozłowska, mieszkanka Białegostoku, uboga wyrobnica fabryczna.

Mówił mi Różański, że nieraz, gdy nie było czym opłacić robotnika fachowego – zjawiała się Kozłowska i przynosiła kilkadziesiąt, lub kilkanaście rubli niejednokrotnie kopiejkami.

I oto po kilku latach doczekali się parafianie wasilkowscy uwieńczenia swych prac. Znowu zadzwieczyły z wieży kościoła na Anioł Pański dzwony, budząc nadzieję lepszej przyszłości. Proboszczem mianowany został ks. Gładzian. I oto pewnego dnia dokonali poświęcenia ks. ks. dziekani białostocki {Wilhelm] Szwarc i sokólski Walter.

Stary kościół katolicki pop Sosnowski zużył częściowo na budowę chlewów, częściowo na opał, a z drzwi kościelnych zbudował na wzgardę ustępy.

Przyszła wojna światowa. Miotła niemiecka wymiotła popów. Część ziemi kościelnej, której pop Sosnowski nie zdążył przepić zwrócono kościołowi.

I oto przed kilku dniami Wasilków doczekał się wymarzonej przez dziadów i ojców swoich konsekracji, z takim trudem zdobytego kościoła. Uroczystość ta stała się dla mieszkańców wasilkowskich symbolem wyzwolenia i symbolem siły ich wiary.

Kończąc swe ubogie wspomnienia: zwracam się z prośbą, by poprawili to, w czym omyliłem się, lub czego zapomniałem. W szczególności może pamiętają nazwiska, tych, którzy przystąpili do budowania kościoła, jak Różański i Anna Kozłowska, którym pamięci oddaję należną, zasłużoną cześć.

Józef Lenczewski-Samotyja.¹¹⁹

119 J. Lenczewski-Samotyja, *Pożółkła karta martyrologii Wasilkowa*, „Dziennik Białostocki”, 1936 r.

